Nr. 221. We Lwowie, Niedziela dnia 26. Września 1875. **Rok XIV.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata wynosi:

MIEJSCOWA kwartalnie . . . 8 złr. 75 cent.
miesięcznie . . . 1 „ 30 „

Z przesyłką pocztową:

Kwartalnie:
w państwie austrjackiem . 5 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieck. 3 tal. 16 sgr.
„ Szwecji i Danji . . . 6 „ — „
„ Francji . . . . . . [illegible] franków
„ Anglii Belgii i Turcji [illegible]
„ Włoch i ks. Naddn[illegible]

Numer pojedynczy ko[illegible]

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:

We LWOWIE: Biuro administracji „Gazety [illegible] przy ulicy [illegible] pod liczbą 13. [illegible]. W KRAKOWIE: Księgarnia Adolfa Dygasińskiego. W PARYŻU na całą Francję i [illegible] pułkownik [illegible] [illegible] W Wiedniu [illegible] Haasenstein et Vogler [illegible] Wollzeile [illegible] Rötter et Com. [illegible] [illegible] et Com. I. Maximilianstrasse 3. W Frankfurcie nad Menem a Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się [illegible] 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Zapraszamy szanownych prenumeratorów naszych do wczesnego odnowienia prenumeraty na IV. kwartał 1875.

Cena prenumeraty na **„Gazetę Narodową"** pozostaje ta sama, t. j.:

z przesyłką pocztową wraz z „Tygodnikiem Niedzielnym":

rocznie	20 złr.	— ct.
półrocznie	10 „	— „
kwartalnie	5 „	— „
miesięcznie	1 „	70 „

W miejscu bez „Tygodnika Niedzielnego" wynosi prenumerata:

rocznie	15 złr.	— ct.
półrocznie	7 „	50 „
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Równocześnie można przesyłać 50 cent. w. a. na kalendarz *Haliczanin* i *Noworocznik Szczutka* na r. 1876.

Z prenumeratą na „Gaz. Nar." można przesłać prenumeratę na nowe i uzupełnione wydanie dzieła: **Żydzi i kahały** w kwocie 86 centów.

Lwów d. 26. września.

(Recepcja delegacji przedlitawskiej u cesarza. Niełaska cesarza dla Rechbauera. — Znieważenie chorągwi austrjackiej w Gracu. — Hr. Taaffe na własną rękę zabrania manifestacyj prusofilskich. — Odpowiedź cesarza na adres kroacki. — Wszechnica wiedeńska wysyła deputację do Czerniowiec. — Sprawa wschodnia; zapowiedź moskiewska o nowej akcji dyplomatycznej; niepokojące wiadomości z Serbii i Kolandji.)

Pester Lloyd skorzystał z jednego ustępu przemowy prezesa delegacji przedlitawskiej, p. Schmerlinga, do cesarza, aby zasięgnąć języka w centralistycznym obozie delegacji przedlitawskiej. Ustęp ten brzmi: „Przedłożenia, które wniósł rząd z rozkazu Waszej ces. Mości, będą przedmiotem naszego sumiennego badania, a uczucie nasze patrjotyczne każe nam być gotowymi do zezwolenia środków, w celu zabezpieczenia niezawisłości i potęgi państwa. Niestety, stosunki finansowe stawiają uchwałom naszym granice, które nie mogą być przekroczone, i które w skutek tego czynią zadanie nasze trudnem. Spodziewamy się jednak, że wspólnie z rządem Waszej ces. Mości, który i te stosunki będzie umiał uwzględnić, przyjdziemy do pomyślnego rezultatu." Otóż *Pester Lloyd* powiada, że prezes delegacji węgierskiej nie podnosił smutnego położenia finansów; a jeżeli podniósł je p. Schmerling, to jest w tem chyba dowód, iż delegacja przedlitawska myśli o oszczędnościach przez oktrojenie budżetu wspólnego na rok 1876, które jednak byłoby możliwe tylko w pozycji na sprawienie nowych dział, a to w ten sposób, iżby wydatek odnośny nie na dwa lata, jak wnosi minister wojny, ale na więcej lat rozłożono, tj. na trzy lata, bo o dalszą zwłokę trudno. Jeżeli delegacja przedlitawska postawi ten wniosek i uchwali, to może pójdzie za nią i delegacja węgierska, któraby zresztą nie dała się w odwadze prześcignąć delegacji przedlitawskiej, gdyby ta nawet budżetu całego odmówić zechciała — kończy *Pester Lloyd*. Nie udała mu się jednak ta sztuczka harcownicza — *Nowa Presse* dziwi się tej nagłej skromności delegacji węgierskiej, że w sprawach wspólnych zawsze dotąd wysuwając się naprzód, teraz ustępuje pierwszeństwa delegacji przedlitawskiej i woła uprzejmie: Hanemann, geh du voran, du hast die grossen Stiefeln an! Znamy się na takich fintach! — kończy *Nowa Presse*. A wszakże jeden z głównych organów węgierskich, zwłaszcza czytany przed innemi w kołach nieumiejących po madiarsku, nie byłby podsuwał tej finty, gdyby nie wiedział, że centraliści delegacji przedlitawskiej nosili się z podsuwaną tu myślą, a jeżeli już się z nią nie noszą, to dlatego, że węgierski minister skarbu w swoim wywodzie finansowym z góry oświadczył, iż sumy półtrzecia miliona złr., która w roku 1876 przypadnie na Węgry na sprawienie nowych dział, „przeciw każdemu bronić będzie", tudzież że gdyby przyszło do wspólnego obu delegacyj głosowania nad tą pozycją, głosy delegatów polskich przechyliłyby szalę na stronę uchwały węgierskiej.

Na recepcji delegacji przedlitawskiej po przemowie p. Schmerlinga, cesarz dawszy odpowiedź, rozmawiał z delegatami, a mianowicie uprzejmie z naszymi pp. Grocholskim, Czartoryskim, Kabatem, Dunajewskim Chrzanowskim i Smarzewskim (p. Smolka odjechał po pierwszem posiedzeniu, widząc, że żadnego Polaka z Izby posłów do komisji nie wybrano). W ogóle rozmawiał z wszystkimi obecnymi delegatami, a pominął widocznie z umysłu p. Rechbauera, który jako wiceprezes delegacji stał tuż obok p. Schmerlinga. Główne organa centralizmu pragnęłyby ten wypadek pokryć milczeniem — ale nadaremnie, a *Tagespresse* szeroko nim się zajmuje:

„Cesarz mówił — ale nie z p. Rechbauerem. To najważniejsza nowina. Na recepcji delegatów w burgu miał cesarz dla każdego serdeczne słowo, wywiadywał się bardzo uprzejmie — tylko Rechbauera pominął. Naturalnie powstała wielka senzacja między obecnymi, i dlatego p. Rechbauer co prędzej udał się do pewnego pisemka tutejszego, z wyjaśnieniami, aby powetować sobie oklaskiem kół, na które prawdziwy mąż stanu nigdy nie spojrzy. Pan Rechbauer kazał oświadczyć, że niełaska spotkała go za to, iż nędzne postępowanie burmistrza gradeckiego, p. Kienzla, podczas demonstracyj przeciw Don Alfonsowi, na uczcie publicznej z zapałem pochwalił. Ten toast wzięto za złe — dodaje urzędowy organ p. Rechbauera. Ależ jeżeli p. R. jest mężem stanu, to powinien wiedzieć, że toasty mężów stanu nie są czczą manifestacją, że zatem p. R. powinien cierpliwie znieść następstwa swego toastu — który tembardziej był nietaktownym, ile, że wnosząc go p. R. tak dobrze jak cały świat wiedział, jakie wrażenie wywołały niegodziwe sceny gradeckie u cesarza, który widział w nich nietylko zelżenie krewniaka swego domu, ale i swego gościa, co przecież każdego prawego człowieka jeszcze mocniej dotknie. Dr. Kienzel niezawodnie opowiadał swemu przyjacielowi dr. Rechbauerowi, jak go cesarz przyjął na dworcu kolejowym w Gracu (po powrocie właśnie z Dalmacji; p. r.), a mimo to dr. R. nie zaniechał owego toastu. Każde dostojeństwo jest oraz ciężarem, nakłada pewne obowiązki; otóż dr. R. jako prezes Izby posłów, stojąc tak blisko cesarza, powinien z całą delikatnością przestrzegać względów należnych dla monarchy.

„P. Rechbauer byłby sobie z pewnością inaczej postąpił z pierwszym lepszym z przyjaciół swoich od piwa, z którymi pod wiechą pięknej piwowarki co wieczór swój kufel wychyla. Że dla cesarza tych względów nie zachował: za to zasłużył na dojmującą karę, którą też otrzymał i która jest tem godniejszą uwagi, że cesarz nigdy nie zważa na różnice opinii i z właściwą sobie ujmującą grzecznością obchodzi się z osobami, z którymi się spotyka. Cesarz, jako monarcha prawdziwie konstytucyjny, ceni talent i charakter także u opozycji. Dr. Kopp należy do skrajnej lewicy, a przyjmując mandat do delegacji oświadczył w Izbie posłów, że „groźnie" wystąpi przeciw budżetowi wojskowemu. Mimo to cesarz na recepcji z szczególną uprzejmością rozmawiał z dr. Koppem. Tak samo zawsze dotąd cesarz odszczególniał, Rechbauera, który przecie domagał się ni mniej ni więcej, jak zwinięcia armii a zaprowadzenia milicji.

„Ale dr. Rechbauer swoim brakiem taktu naraził i godność Izby posłów. Prezes reprezentacji ludu nie może bez ubliżenia Izbie, być wiceprezesem delegacji. Dr. Hopfen nigdy nie dał się wybierać do delegacji, jeżeli kolej przewodniczenia delegacji nie przypadała na prezesa Izby posłów; wtedy zawsze bywał wybierany p. Widulicz, aby został wiceprezesem delegacji. Jak wiadomo, dr. Rechbauer zamyślał też złożyć mandat delegacyjny, ale się odmyślił, a to dla tego, że jego organ przyboczny zarzucił mu, iż chyba nie ma „kurażu", głosować czy to za, czy przeciw budżetowi armatniemu. Otóż to są mężowie stanu, co pragną jaśnieć na rynku!"

Niełaska cesarza dla dr. Rechbauera mogła zresztą mieć jeszcze inną prócz powyższej pobudkę. W Gracu odbywa się właśnie zjazd przyrodników niemieckich z Rzeszy i Austrji. Na cześć ich przystrojono miasto w chorągwie, a mianowicie ratusz. Otóż na ratuszu wywieszono na głównym przyczołku chorągiew, nie narodowo niemiecką (czarno- żółto - czerwoną), ale prusko niemiecką (czarno biało czerwoną), podczas gdy czarno-żółtą austrjacką na podrzędnem miejscu ulokowano. Była to zniewaga dla Austrji; to też powstał ztąd rumor — i doniesiono, że błąd ten naprawiono. Tymczasem w *Deutsche Zeitung* jakiś doktor gradecki z butą donosi, że to nieprawda, gdyż chorągiew prusko-niemiecka ciągle wisi na należnem, t. j. na pierwszem miejscu. Dziwią się temu pisma czysto-austrjackie, choć centralistyczne, a *Tagespresse* pisze: „Nierząd polityczny cechuje Austrję, i dawno doszedł już do cynizmu. Ale że namiestnik cesarza cierpi tę jawną barw cesarskich zniewagę, że to indywiduum nie dostało jeszcze dobitnej nauczki, iż jest sługą cesarza Austrji a nie cesarza Niemiec, iż dotąd żyje guldenami austrjackiemi a nie talarami pruskiemi — to rzecz zaiste okropna."

Fakt ten rażąco odbija od postępowania namiestnika Tyrolu. Niedawno temu na pewnej okręgowej wystawie rolniczej, przez centralistów tyrolskich urządzonej, wywieszono na głównem miejscu chorągiew prusko-niemiecką: hr. Taaffe kazał ją natychmiast zdjąć, a nadto okólnikiem do wszystkich starostów Tyrolu i Vorarlbergu zakazał wywieszania wszelkich barw państw obcych na festynach, zgromadzeniach itp., a przestępujący zakaz mają być karani, chorągwie zaś przymusowo zdejmowane. Nie koniec na tem; inspektor szkół tyrolskich zabronił surowo używania skryptur z wizerunkami obcych monarchów, jenerałów, dyplomatów; a magistrat inszprucki ujrzał się zmuszonym, zakazać w swoim okręgu szkolnym używania skryptur mianowicie z wizerunkami Wilhelma, Bismarka, Moltkiego.

Zdawało się, że hr. Taaffe uczynił to z nakazu ministerstwa, — okazuje się jednak, że tak nie jest, i że hr. Taaffe na własną rękę ów zakaz wydał, i tym sposobem utwierdził się jeszcze w łaskach u korony, która go wbrew ministerstwu, jak dawniej hr. Gołuchowskiego, trzyma na posadzie namiestniczej. Podobnie zresztą jak hr. Taaffe postąpił br. Possinger, objeżdżając w lecie Morawę, i uprzątnął mnóstwo śmiecia pruskiego.

Odpowiedź cesarza na adres sejmu kroackiego brzmi: „Z przyjemnością przyjmuję wyrażone w tym adresie zapewnienia lojalności i wiernego przywiązania, i polecam panom, abyście w tej mierze sejmowi kroacko-slawońskiemu Moje zupełne zadowolenie objawili. Spodziewam się zresztą, że sejm w obrębie swego zakresu działania całą swoją uwagę i czynność poświeci ciążącym na nim zadaniom, podnoszenia pomyślności kraju w zgodzie i pokoju przez pożyteczne instytucje i uporządkowanie stosunków." — Ustęp adresu, dotyczący chrześcian w Turcji, cesarz w odpowiedzi swojej zupełnie pominął. Mimo to zawsze zyskali Kroaci, że adresa sejmu ich nie będą już szły na ręce rządu kroackiego i węgierskiego, ale wprost do korony, jak adresu sejmu węgierskiego, w którym i Kroacja jest reprezentowaną.

Naciskano na senat **wszechnicy wiedeńskiej** tak mocno, że uchwalił w końcu wysłać do Czerniowiec dwóch profesorów, Schenkla i Büdingera, których jednak niema we Wiedniu, a Büdinger nadto przyjął już nominację do Strassburga, więc do wszechnicy wiedeńskiej nie należy. Pierwotna odmowa pochodzi ztąd, że minister Stremayer nie mianował do Czerniowiec żadnego z proponowanych przez wszechnicę wiedeńską docentów, — a następna uchwała wysłania deputacji ztąd pochodzi, że wszechnica berlińska Mommsena wysyła.

Dyplomatyczna akcja w sprawie hercegowińskiej w **nową** wchodzi **fazę**. Konsulów dotychczas nie ma w Stolaczu, mimo iż przyjazd ich tamże był zapowiedziany jeszcze na 19. bm. Widać, iż zarówno oni, jakoteż ambasadorowie odnośnych mocarstw otrzymali nowe instrukcje. *Tages-Presse* chce wiedzieć, iż w Petersburgu prawią głośno o tem, jako już czas zrobić coś dla powstańców, skoro tyle się zrobiło dla Porty. **Moskwa** więc życzy sobie, aby trzy mocarstwa porozumiały się co do kwestji reform i rozpoczęły odpowiednią akcję w Konstantynopolu. Ale co najważniejsza, to wiadomość podana tam, że **gabinet petersburski nadesłał w tych dniach notę do Wiednia**, w której powyższe życzenia wypowiedziane są w sposób bardzo dosadny. W nocie tej wypowiada się, jak mało może Moskwie zależeć na tem, aby popierała swoje oddzielne interesa na Wschodzie, a przeciwnie wiele na pilnem strzeżeniu tych interesów, które ma tam Austrja, jako najbliższa sąsiadka teatru działań. Interesa te wymagają zapewnionego pokoju, co się dokonać może przez reformy, mogące polepszyć los rajasów. Miło jest przyznać Moskwie, że w tym punkcie interesa obu państw zgodne są z sobą; a dowodem tego jest szlachetna gorliwość, którą austro-węgierski minister spraw zagranicznych okazał przy sposobności już odbytych w tym przedmiocie pertraktacji. W końcu wyrażono życzenie jak **najrychlejszego** podjęcia na nowo akcji, któraby sprowadziła spokój między powstańczą ludnością Bośnii i Hercegowiny.

Gdy się pominie ton tej noty, a zwróci uwagę na sam fakt wysłania tego dokumentu i pośpiech w nim zalecany, i zestawi się to wszystko jednocześnie z ogłoszonem zaprzeczeniem bismarkowskiem w *Reichsanzeigerze* (wczoraj je podaliśmy), odnośnie do dotychczasowych artykułów dziennikarstwa płazkiego, to przyznać potrzeba, że akcja dyplomatyczna przygotowała zwrot nowy, na dziś głównie przejawiający się w tem, że pierwszym aktorem na widowni jest Moskwa, gdy dotychczas przypisywano tę rolę Austrji.

Dzisiejsze wiadomości serbskie są bardziej niepokojące od wczorajszych. Do *Tagblattu* telegrafują z **Belgradu**: „Całe konsystujące tu wojsko wyrusza ku granicy; — pociąg sanitarny wysyłają do Aleksinac, gdzie przedsięwzięto wielkie roboty około okopów. Uzbrojenie dokonywa się skwapliwie."

Z Zemunia donoszą do *Fremdenblattu*: „Zgromadzone pod **Aleksinac** wojska serbskie żądają od ministra wojny, aby albo mogły iść przeciw Turkom, lub powrócić do domu."

Do tegoż dziennika donoszą z Belgradu: „Serbsko-turecka granica na całej długości obsadzoną jest z obu stron wojskami; wszelka komunikacja przerwana, zetknięcie się między obu przedniemi strażami może w każdej chwili nastąpić. Rząd serbski zawiadomił Portę, iż na jej ostatnie (z rzędu trzecie) zapytanie co do neutralności Serbii nie prędzej odpowie, aż Porta oświadczy decyzję swoją co do serbskiego żądania cofnięcia wojsk z Nissa."

Wobec tych wiadomości nie dziw, że serbskie dzienniki spodziewają się rychłego wypo-

---

Kronika krakowska.

(Stanisław hr. Mieroszowski jako reprezentant siebie samego. — Znakomitości krakowskie jako ochotnicy do wszystkiego. — Pan Korczak jako Noe w drugiej edycji. — Dr. Neusser jako porządek dzienny. — Szkoła na Kazimierzu jako otchłań. — Konsulent techniczny jako ofiara dla bóstw podziemnych. — Wyklarowanie jako wyraz na swojem miejscu. — Lenartowicz jako krzemień i Kraków jako nie stal. — Wydawnictwo zbiorowe jako podarek)

Opowiadają pisma, że Stanisław hr. Mieroszowzki, ex-kandydat humorystyczny na posadę namiestnika królestw Galicji i Lodomerji, prezes Rady powiatowej krakowskiej, poseł do Rady państwa i nie-członek koła polskiego, do niedawnych zas czasów jeszcze radca miejski i właściciel jednego czy dwóch głosów na posadę prezydenta miasta, jakoteż kamienicy jednopiątrowej przy ulicy Krupniczej i rozmaitych posiadłości ziemskich, wybiera się do Czerniowiec, ażeby tamże reprezentować swoje ex-kandydatórstwo humorystyczne, swój mandat do rajchsratu, swą prezesowską godność, swoją abstynencję od ogółu reprezentantów jednego kraju, swoje byłe radziectwo, swoje głosy na prezydenta, swoją wreszcie kamienicę i włości, jednem słowem całą swoja politykę, której drugiego wyznawcy nie ma w obecnej chwili na kuli ziemskiej.

Kto nie wie kim jest Stanisław hr. Mieroszowski, ten chyba nie widział jednego z ostatnich numerów *Djabła*, gdzie jest bardzo podobny portret tego pana. W kontuszu z pasem, spiętym klamrą wyobrażającą austrjackiego orła, z orderem na piersi, ukazuje się on Galicji, jako we śnie przez jakiegoś **szreibjudełecha** przywidziany kandydat na namiestnika, a Galicja olśniona jego blaskiem woła: „Dla Boga! toż on jest podwójnie c. k!"

Był to dowcip klasyczny, było to coś więcej nawet niż dowcip, była to prawda.

Tak jest, Stanisław hr. Mieroszowski jest cc. kk. Stanisławem hr. Mieroszowskiem, a że pojedyncze c. k. stanowi już dostateczną lojalność, i że „co zanadto to niezdrowo", więc dziwić się nie można, że Stanisława hr. cc. kk. Mieroszowskiego niewszyscy zaliczają do zdrowych członków narodowego organizmu.

Hippologowie twierdzą, że cc. kk. hr. Stanisław Mieroszowski sam za siebie przedstawia w stadninie narodowej gatunek konia-luzaka, i to konia-luzaka znarowionego, którego nawet na chwilę w parę, trójkę, lub czwórkę sprządz nie można, bo wierzga, ale który za to ma ten nieoceniony przymiot, że się zatrzymuje przed lada karczmą. Wynika ztąd, że niesłychany to honor dla uniwersytetu czerniowieckiego, iż się przed nim hr. Mieroszowski zatrzyma.

Powiadają, że oprócz cc. kk. hrabiego będzie w Czerniowcach także reprezentacja jagiellońskiej wszechnicy. Korespondent lwowski *Dziennika Poznańskiego* usprawiedliwia nawet poniekąd jagiellońską wszechnicę, że do wysłania tej deputacji była „zmuszoną". Mnie się zdaje, że gdyby komu szło o zmuszanie, toby przedewszystkiem zmusił uniwersytet wiedeński, i że wreszcie, gdyby nawet ktoś mógł zmusić senat uniwersytecki do uchwalenia, że deputacja ma być wysłaną, to jeszcze i w takim razie uniwersytet nie mógłby zmusić tego albo owego profesora, żeby on a nie kto inny pojechał. Gdyby więc nie było ochotników, nie byłoby deputacji mimo uchwały. Jeżeli deputacja będzie, to znak że byli ochotnicy, którzy chcieli uścisnąć prawicę profesorów lingwistyki porównawczej, wywodzących swą etymologię z Kałuży, i wtórować kantatom niemieckiej kultury, budującej sobie nowy dom etapowy na Wschodzie.

Ponieważ, jak się z powyższego okazuje, w naszem mieście mamy ochotników do wszystkiego, bo nawet jak donoszą *Szkice* wkrótce ma się znaleźć ochotnik do **obrony** prof. Antoniego Walewskiego, widać więc, że p. Korczak, który świeżo ogłosił „List otwarty względem założenia osady polskiej niepodległej w Oceanji", dobrze znał grunt, na którym zamierzył działać, skoro liczył na to, iż u nas właśnie znajdą się ochotnicy do jego oceanicznej Polski. Choćby się nie znalazł nikt drugi, to tam pojedzie Stanisław hr. Mieroszowski, właśnie dlatego, że się nikt drugi nie znajduje. Tak odniesiemy za jednym zamachem dwie korzyści: będziemy mieli Polskę niezależną za Oceanem i Stanisława hr. Mieroszowskiego także aż na drugiej półkuli.

Co do mnie, przecież mam żal do p. Korczaka. Jako człowiek mający 230.000 franków majątku i mogący sobie pozwalać rozmaitych fantazji, n. p. trzymania majątku we frankach, które teraz dość nisko stoją, albo zakładania Polski na Oceanie, mógł był sobie pozwolić jeszcze jednej, to jest wydać swój „list otwarty" o jaki tydzień wcześniej niż wydał. Byłaby mi się jego praca wybornie nadała do poprzedniej kroniki, w której pisałem o panującej u nas chorobie „spleenu", pod wpływem której dotknięci nią pacjenci już nawet zatwierdzony szkic odbudowania Sukiennic biorą w obronę, bo wątpię, żeby innym sposobem odbudowanemi być mogły. Pan Korczak należy także do tych spleenników. Stracił on nadzieję, żeby Polska kiedykolwiek odbudowaną być mogła, owszem twierdzi, że w niedalekiej przyszłości dni istnienia narodowości naszej już są policzone, a że nie chciałby tego, więc proponuje założenie osady polskiej niezależnej w Oceanii i ofiaruje na ten cel siódmą część swego majątku, to jest 32,857 franków 14 centymów, tudzież bibliotekę mającą 37,833 fr. wartości, co czyni razem 70.690 franków 14 centymów, cały zaś naród wzywa do składek w celu dołożenia reszty. Nie proponuje jednak p. Korczak „doraźnego wywiezienia całego kilkunastu-milionowego narodu," bo — jak powiada na str. 23. swej broszury, — „byłoby to pod wielu względami niepraktycznem i do wykonania niemożebnem, już n. p. z tego nawet jednego powodu, że na przewiezienie takiej liczby ludzi, floty z całego świata byłoby zamało", — idzie mu tylko o „założenie osady polskiej, niezależnej, na początek choćby z kilkuset osób i tylko z emigrantów", — reszta niech sobie pozostanie na starych śmieciach na nieuniknioną, zdaniem p. Korczaka (str. 20) zagładę.

Cały ten projekt, — myślałem sobie, czytając broszurę, — nietylko mógł, ale powinien był cokolwiek wcześniej się pojawić, a w kanikularnych miesiącach byłby nawet zupełnie usprawiedliwiony... i właśnie, gdym zrobił tę uwagę, oko moje padło na datę: „pisałem d. 23. lipca 1874 roku". Dwudziestego trzeciego lipca!... najkanikularniejsza kanikuła!... biedny pan Korczak!... Z pracy jego tę tylko korzyść odniesie ludzkość, że będzie miała jedną więcej przestrogę, iż w lipcu trzeba być ostrożnym z głową, bo ją sobie można przepalić i zdradzić się tem przed ludźmi przez wydanie jakiej broszury, my zaś ze spokojnem sumieniem możemy przejść do porządku dziennego nad jego dyletanckim projektem, odbudowania Polski na drugiej półkuli, zastrzegając jedynie, że porządkiem dziennym na ten raz będzie dr. Neusser. Znakomity to specjalista na tego rodzaju przypadłości i szczerze go polecić możemy autorowi, który twierdzi o sobie, że czuje się powołanym jak Noe ocalić choćby cząstkę narodu polskiego od nowego powszechnego potopu (str. 17.)

Dla jasności przecież dodać winniśmy, że w broszurze p. Korczaka nie oburza nas sama myśl utworzenia osady polskiej na jednej z wysp australskich, bo skoro gdzieindziej osiedlają się Polacy, to i tam mogą, ale oburzającemi są motywa, jakie autor dodaje do tej myśli, i skutki, jakich się po niej spodziewa, a szczególniej twierdzenie, że ten jego projekt „ocali straconą w kraju niepodległość" (str. 16) „osiągnie ideał polski" (str. 21) i „uratuje narodowość, mającą zniknąć w niedalekiej przyszłości" (str. 20). Mając książek za 37.833 franków p. Korczak musiał się więcej zajmować ich taksowaniem niż czytaniem, bo gdyby był oprócz różnych podróży i przechadzek na około świata, przeczytał jedno jakie dobre dzieło historyczne, toby wiedział, że było i jest na świecie wielu narodów, które przebywały ciężkie koleje, i o których bardziej niż o naszym można prawo powiedzieć, że są skazane na zagładę, a które przecież dzisiaj są w pomyślniejszych niż nasze stosunkach. Pierwsze zatem lekarstwo, jakie dr. Neusser swemu pacjentowi poradzi, prawie zgadnąć możemy, choć medykami nie jesteśmy. Zapisze mu zapewne spożywanie dzienne kilkudziesięciu kartek z jego własnej biblioteki. Byłoby to bardzo złym znakiem, gdyby ta kuracja nie skutkowała i nie wywiodła pacjenta z błędnego kółka, w którem go zamknęło zwątpienie. W przewidywaniu zatem, że lekarstwo pomoże, nie rozpaczamy jeszcze o p. Korczaku, kto wie jednak, czy niedługo zrozpaczać nam nie przyjdzie o naszem mieście, o naszym kochanym Krakowie.

Z budownictwem dotychczas szło u nas zawsze jak z kamienia, dowodem Sukiennice, które po piędziesięcioletnich debatach, sprowadzone zostały *ad absurdum*, to jest do zatwierdzonego przez Radę miejską projektu. Nielepiej dzieje się ze szkołami. Uchwaliliśmy, że je będziemy budowali, co dowodziło, że się potrzebujemy uczyć, bo jeszcze zamało umiemy, i budując, złożyliśmy znów dowód, tym razem zupełnie zbyteczny, że umiemy zamało, i że nam się uczyć potrzeba. O budowie szkoły na Kaźmierzu krążą po mieście najdziwniejsze legendy. Mówią, że prezydent zwiedzając tę budowę, przekonał się naocznie, że to nie będzie żadna szkoła, tylko przepaść, która pochłonie znaczną część półtoramilionowej pożyczki. W uniesieniu dr. Zyblikiewicz chciał podobno zaraz na miejscu wtrącić do tej przepaści swego technicznego konsulenta, na ofiarę bogom podziemnym, i na zapchanie choć częściowe tysiące po tysiącach nadkosztorysowo pochłaniającej otchłani.

Nie dosyć na tem. Jak głoszą, a raczej nie jak głoszą, lecz jak przyciszają, gdyż opowiadają to sobie tylko na ucho, przy zwiedzaniu tej budowy miało się okazać, iż błędnie mniemaliśmy, że trzęsienie ziemi, które nawiedziło wschodnią Galicję, nie dało się zupełnie uczuć w Krakowie. Owszem, dało się nam uczuć, i na długo będzie pamiętne. Budująca się szkoła na Kaźmierzu wysunęła się w skutek tego trzęsienia ziemi z linii właściwej, i wykroczyła o parę sążni na ulicę, tak, że ją z wielkim kosztem cofać nazad będzie potrzeba. Oddzielne schody dla uczniów i dla uczennic, i oddzielne również pewne ubikacje dla dwojga płci, w skutek wstrząśnienia posad gmachu zbiły się i zlały w jedną całość, tak, że komisja zwiedzająca znalazła tylko jedne, a drugich znaleźć nie mogła.

Wszystko to są naturalnie plotki tylko. Oficjalny stan rzeczy, należy się spodziewać, będzie bardzo różowy, a przynajmniej dosyć różowy. Czemu wierzyć, czy dzisiaj kursującym plotkom, czy sprawozdaniu, jakie się zapewne na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej da słyszeć, to naturalnie zależy od gustu, a *de gustibus non est disputandum*. To pewna, że szkoły Kazimierskiej nie buduje żaden dyletant, tylko budowniczy formalny, który prawdopodobnie chciał się przyczynić do wzmocnienia i ugruntowania przyjętej u nas maksymy, że tylko dyletanci budować umieją.

Nim się ta sprawa wyklaruje... mówiąc na wiasem wyraz „wyklaruje", jest tu bardzo na swojem miejscu, gdyż oznacza zrobienie czegoś bardzo mętnego czystem... otóż nim się ta sprawa wyklaruje, my tymczasem pożegnaliśmy ukochanego gościa naszego Lenartowicza.

Pożegnaliśmy, *c' est le mot*... pożegnania uroczystego nie było tak, jak nie było uroczystych przywitań. Zdobyliśmy się na kilka iskier serdecznego zapału na uczcie, danej w sali redutowej, i nie siliiliśmy się już potem na nie więcej. Jak na nas, i tego dosyć, gdyż byli tacy, co się po nas nie spodziewali nawet tego. Snać krzemienny to duch tego narodowego wieszcza, kiedy choć te iskry wydobył swem dotknięciem nie z hartownej stali, lecz z takiego ciężkiego ołowiu, jakim my jesteśmy, my Kraków. Oprócz kilku iskier zapału, zdobyliśmy się na coś jeszcze, na coś mniej może jeszcze po nas spodziewanego niż zapał. Znalazł się szczodry mecenas, który postanowił zaryzykować parę tysięcy złr. na zbiorowe wydanie dzieł poety, rozumie się, zastrzegając zwrot tej kwoty z rozsprzedaży nakładu. Wyjdą zatem dzieła, sprzedadzą się egzemplarze, pokryją się koszta, i w rezultacie wypaść może owa czarodziejska cyfra, co to daje się mnożyć i dzielić według woli, a zawsze pozostaje sama sobą. Zarobi więc drukarnia, zarobi fabryka papieru, zyskają księgarze, zyska poczta na przesyłce, tylko ten który powinien pierwszy coś z tego dostać, nic nie dostanie. Gdyby kompletne wydanie pism Lenartowicza mogło być w obiegu w całej Polsce, nie obawialiśmy się takiego rezultatu, ale niestety Lenartowicz nigdy nie kładł swemu natchnieniu cenzuralnego kagańca, a Galicja nie jest znaną w kupowaniu książek z zamiłowania, Wielkopolska zaś i Prusy same edycji nie rozkupią.

Pomyślawszy, możeby się coś na to poradzić dało. Jest jeden mecenas, który daje 2.000 złr. z warunkiem zwrotu, bardzo dobrze, przyjmijmy to jako zaliczkę na druk, ale niech się nas znajdzie 400 takich, którzybyśmy cały ten nakład od pierwszego aż do ostatniego egzemplarza ofiarowali Lenartowiczowi na własność, to jest zwrócili tę zaliczkę. Niżej podpisany, jeżeli się ta myśl przyjmie, ofiaruje się nietylko złożyć na ten cel 5 złr., nie żądając bezpłatnego egzemplarza, ale jeszcze zwerbować równie chętnych najmniej dziesięciu. Niechże w 74 powiatach Galicji znajdzie się na każde dwa powiaty jeden taki kolektor, a zaliczka będzie spłacona, i poeta otrzyma podarek nie królewski, bo na królewską hojność nas nie stać, ale serdeczny.

Kraków d. 24. września 1874 r.

Omikron.

wiedzenia wojny Turcji. W skutek tego panuje w całej Serbii niepokój gorączkowy.

Z Cettyni donoszą, że tamtejszy metropolita Ilarion, prezes komitetu wsparcia, wydał odezwę do narodu serbskiego i jego przyjaciół, żądając śpiesznego nadsyłania płótna, bielizny i szarpii dla licznych rannych.

W przeciwnej stronie od wypadków wojennych, ale zato blizkich Niemcom, mianowicie w Holandji panuje niepokój. D. 20. bm. nastąpiło otwarcie sesji stanów jeneralnych Holandji. Mowa tronowa zawiera pomiędzy innemi propozycjami następujący ustęp: „Żąda się od was kredytu na dalsze energiczne prowadzenie prac w systemie fortyfikacyjnym, należy zaopatrzyć jednocześnie potrzeby wojska, głównie ulepszenie ustaw o milicji narodowej i gwardji gminnej.“ A dalej: „Liczę na waszą skwapliwość i pomoc w najżywotniejszych interesach kraju.“ Opinia publiczna nie zadawalnia się tem i domaga się przez dziennikarstwo stanowczych i energicznych reform. Widoczna trwoga zapanowała w Holandji.

Wystawa rolniczo-przemysłowa w Stanisławowie.

VII.

Stanisławów d. 25. września.

Jak już wspomnieliśmy w liście poprzednim, pawilonik czwarty mieści w sobie wystawę wosku ziemnego i wyrobów z tego wosku. Ze wszystkich produktów krajowych, wosk ziemny (Ozokerit) najlepiej jest zastąpiony. Wosk ziemny wysoko ceniony w całym świecie, znajduje się tylko w Galicji — a głównem jego źródłem Borysław, koło Drohobycza, gdzie około 1600 studni rocznie wydobywają do 250.000 cetn. tego wosku. Wiele z tego zbywają na miejscu, resztę wywożą do Lwowa, Przemyśla, Ostrawy, Wiednia, Stokerau, Aussig, a nawet do Niemiec i Anglii.

Borysławskie studnie wosku ziemnego, mają do 70 sążni głębokości, towarzyszy mu zwykle glina, piaskowiec, sól, a często nawet i gips. Nie wszystkie studnie jednakowo obfitują w wosk ziemny, są i takie, które się wcale nie opłacają. Producent zwykle zadawalnia się, jeżeli tygodniowo wydobędzie dwadzieścia putni. Wiele z przedsiębiorców natrafiwszy na obfite pokłady, w krótkim czasie zrobili fortunę, inni znowu na bezowocnem kopaniu nowych studni potracili. Najwięcej szkody wyrządza woda. Niezgoda właścicieli i gnuśność odnośnych władz, staje się zbyt często powodem, że woda zalewa szachty i przez długi czas wstrzymuje wszelkie wydobywanie wosku ziemnego.

Tylko surowe przestrzeganie odnośnych ustaw i zaprowadzenie stosownych przyrządów do odprowadzenia wody, złemu zaradzić może. Pod względem jakości są dwa gatunki. Wosk jasno żółty i twardy, lepszy jest od czarnego. Najwięcej wyrabiają z wosku ziemnego parafinę, chociaż także za pomocą destylacji, przerabiają go na petroleum. W najnowszych czasach poczęto go bielić i ubezwaniać do tego stopnia, iż wytworzono z niego imitację, wyrównywającą zupełnie woskowi pszczelnemu tak pod względem farby jakoteż i giętkości.

Okazy wosku ziemnego i wyroby z tegoż wystawił w czwartym pawilonie p. Paweł Dobel z Borysławia w dwóch oszklonych eleganckich skrzyniach. Jemu też zawdzięczamy powyżej przytoczone objaśnienie. Pan Dobel przedstawia w prześlicznem zestawieniu, ułożonem z wielką znajomością rzeczy, wszystkie przejścia tego minerału od surowego wosku ziemnego w rudach, do najprzedniejszych wyrobów z parafiny. Wielce zajmującą jest także jego kolekta tabliczek topionego wosku, ułożona według kolorów i stopni rozgrzania. Powszechną także uwagę zwracają dwie ogromne grudy wosku mineralnego, łudząco podobne do białego i żółtego wosku pszczelnego, dalej świece wszelkiej wielkości, stoczki, tabliczki do woskowania podłóg itp. Wszystko to wskazuje, że ziemny wosk, ten nieoceniony skarb naszej ziemi, umiejętnie wyzyskiwany, krajowi wielką pod względem przemysłu górniczego rokuje przyszłość.

Na zasługę pana Dobla podnieść jeszcze należy, iż całą swoję kolektę, tak starannie zebraną i umiejętnie ułożoną, ofiarował lwowskiemu muzeum przemysłowemu.

Z Borysławia wystąpili jeszcze na wystawie w Stanisławowie pp. Józef Friedberg i Jan Quinquenez, urzędnicy tamtejszej inspekcji górniczej. Oprócz olbrzymich okazów wosku ziemnego i wszelkich najprzedniejszych wyrobów z tego wosku, wywiesili oni także tabele, w sposób geograficzny przedstawiające stan tego przemysłu. Okazy tych panów nie wyrównywują wprawdzie pod względem świeżości i starannego utrzymywania poprzedzającym, kolekta ich jednak zyskuje wiele przez to, iż w obrazach fotograficznych przedstawioną jest manipulacja przy wydobywaniu wosku ziemnego.

Górniczy nasz przemysł dobrze reprezentuje także Towarzystwo naftowe krakowskie, w Dźwiniaczu, powiat bohorodczański. Wystawiło ono w osobnej szafce okazy wosku ziemnego, prasowanego i nieprasowanego, tabliczki parafiny i próbki rudy siarczanej. Produkt Towarzystwa krakowskiego jest miększy i ciemniejszy, przeto niema tej wartości co produkt borysławski.

W czwartym pawiloniku wystawił też p. H. Ordyniec ze Stanisławowa swoją pudretę nawozową. Jest to przedmiot niezawodnie wielce interesujący dla rolników. Według przeprowadzonej analizy chemicznej pudreta ta nie zawiera w sobie nawet 4 prct. piasku kwarcowego, tylko same sole alkoliczne i azotany, a przyczyną tego jest okoliczność, że p. Ordyniec używać ma do swego wyrobu tylko odchodów, produkowanych przez system małych kubłów, które wysypywane w środku proszkiem odwoniającym, również wynalazku p. Ordyńca, w zupełności zadowalniają tak pod względem zdrowia, jako też i korzyści dla rolnictwa. W odchodach ludzkich leżą skarby, które należycie przerobione i zużyte przynieść mogą gospodarstwu ogromne korzyści miasto chorób, powstających z zatrutego niemi powietrza.

Sprawozdanie nasze z tego pawiloniku zamkniemy wzmianką o wystawie właścicieli krajowej fabryki cementu pp. W. Struszkiewicza i B. Długoszewskiego w Wełdzirzu. Cement z tej fabryki jest koloru blado-żółtego, zarobiony z wodą bez domieszki piasku, twardnieje tak szybko, iż już po kilku godzinach daje się z trudnością paznogciem rysować. Cement ten znosi również domieszkę piasku, a robione z niego kule nie rozpadają się w wodzie. Cement pp. Struszkiewicza i Długoszewskiego, według orzeczenia znawców, co do jakości przewyższa cement Opolski, dorównywa zaś cementowi Grodzickiemu, a stoi niżej tylko od oryginalnych cementów angielskich, i jak okazy na wystawie przekonują, daje się dobrze użyć przy robotach wodnych, przy fundamentach mostów i innych budynków w miejscach wilgotnych, młynów, również do ornamentyki wszelkiego rodzaju.

Opis przedmiotów, wystawionych w rotundzie, zaczynamy od wystawy wyrobów kakaowych i czekoladowych z fabryki pp. F. Grossa i W. Strussa we Lwowie.

Jest to pierwsza fabryka wyrobu czekolady w kraju, posiada maszyny i wszelkie przyrządy do wyrabiania czekolady, sprowadzone z Paryża, kakao zakupują przedsiębiorcy wprost z Hamburga, tj. z najlepszego źródła.

Wystawa pp. Grossa i Strussa jest nadzwyczaj obfitą, są tu poustawiane w pięknej symetrji wszelkie gatunki czekolad kuchennych, czekolad do picia, masło kakaowe, czekolady lecznicze, homeopatyczne, kakao w dużych tablicach dla cukierników, najrozmaitsze zabawki czekoladowe dla dzieci i mnóstwo innych wyrobów czekoladowych i cukierniczych.

Pomimo, iż fabryka ta we Lwowie dopiero od roku istnieje, wielkiego już używa rozgłosu. Cukiernicy mniejsi we Lwowie i na prowincji już nie sprowadzają swoich potrzeb czekoladowych z Wiednia tylko od pp. Grossa i Strussa we Lwowie, gdzie je w lepszym gatunku i o połowę taniej dostają. Najlepszym dowodem wielkiego odbytu wyrobów tej fabryki jest to, iż wystawa jej cały dzień jest formalnie oblężoną, a szczególnie przez kobiety.

Dalsze sprawozdanie odkładamy do następnego listu z powodu, iż wiele miejsca zajmie wam lista rozdanych nagród, którą równocześnie posyłam.

Hodowla owiec

Skład komisji, pp. ks. A. Sapieha, br. Ed. Hohendorf, dr. Z. Rościszewski, Strusiewicz.

Medal srebrny.

Komisja wnosi przyznać medal srebrny p. Władysławowi Skrzyńskiemu, właścicielowi owczarni zarodowej w Harcie, za okazy baranów i matek cienko wełnistych, odznaczających się normalną budową, znakomitem wyrównaniem i szlachetnością wełny, obok obfitości i dobrego zarostu, które to przymioty świadczą o umiejętnem kierownictwie i konsekwentnie prowadzonej hodowli.

Owczarnia ta jako zarodowa zasługuje na polecenie.

Na drugą nagrodę medalem srebrnym, zasługuje owczarnia w Keltschanie za racjonalną hodowlę i umiejętne kierownictwo w wytworzeniu rasy mięsnej z owiec krajowych i mieszańców merynosów, za pomocą rozpłodników rasy angielskiej Cottswood. Okazy z Keltschan na wystawie przedstawione odznaczają się bardzo dobrą silną budową, wzrostem, znakomitą wagą, dochodzącą u baranów 1½letnich do 200 fnt. Owczarnia kleczańska dostarczyć może bardzo cennych rozpłodników do ulepszenia hodowli owiec krajowych, gdy stałość w przelewaniu przymiotów tej rasy na potomstwo, przez doświadczenie skonstatowanem zostanie.

Trzeci medal srebrny państwowy przyznać należy br. Romaszkanowi z Horodenki za bardzo staranne prowadzenie hodowli owiec rasy wołoskiej

Kilka owiec rasy „Oxfordshire“, jako przez Holendra p. Machean z Krakowa wystawionych, o nagrodę ubiegać się nie mogą, z powodu, że komisja okazy te tylko jako braki cennej bardzo rasy opasowej uważać musi.

Nasiona.

Skład komisji: pp. Bolesław Augustynowicz, Dawid Abrahamowicz, Zdzisław Skrzyński, Roman Bastgen, Joachim Hohenfeld i Brodowicz.

Komisja przystąpiła najprzód do ocenienia nasion zbóż, roślin strączkowych i olejnych, uwzględniając tylko te okazy, które w naznaczonych przez program wystawy ilościach przedstawiono. Tutaj zanotować wypada, że p. Dawid Abrahamowicz wszedłszy w skład komisji sędziów liczne okazy zboża przedstawione usunął od ubiegania się o nagrodę, mimo to komisja czuje się w obowiązku wspomnieniem wyszczególnić nadesłane przez p. Abrahamowicza okazy jęczmienia, które odznaczają się najlepszemi przymiotami jęczmienia browarnianego.

Po szczegółowem oznaczeniu wagi, barwy i czystości każdego z przedstawionych gatunków nasion zbożowych, nasion roślin strączkowych i olejnych, i porównaniu okazów tego samego gatunku między sobą, przyznano:

Medal srebrny:

1) Panu Lachowskiemu z Czermachowa za okazy pszenicy białej i czerwonej, żyta, owsa, kukurudzy i grochu, wyszczególniające się przed innemi we wszelkich kierunkach.

Medal bronzowy:

2) Folwarkowi dublańskiemu za okazy pszenicy frankensztejnskiej i żyta szampańskiego.

List pochwalny.

3) Panu Przybysławskiemu z Czortowca za zboże w ogóle, a w szczególności rzepak ozimy.

4) Panu Ksaweremu Krzeczunowiczowi w ogóle za zboże.

Ogrodowiny, owoce itp.

W dziale drugim, obejmującym ogrodowiny, owoce, szczepy owocowe, tytoń, chmiel i kwiaty, odszczególniła komisja wystawców:

Medalem srebrnym.

1) Pana Krzysztofowicza z Załucza za doborowe okazy jarzyn, tytoniu i owoców.

2) Ludwika hr. Krasińskiego, z Rohatyna za okazy chmielu.

Medalem bronzowym.

3) Pana Knopfa z Erfurtu za karafioły i liczny zbiór nasion gospodarskich i ogrodowych.

4) Pana Folakowskiego z Czerniowiec za 32 gatunków winogron doborowych.

5) Pana Lityńskiego ze Stanisławowa za okazy owoców suszonych.

Listem pochwalnym.

6) Pana Wolińskiego Mikołaja ogrodnika ze Lwowa, za liczne i rzadkie okazy kwiatów jakoteż jarzyn.

7) Łuszczeckiego Leona z Błudnik, za liczny zbiór ziemniaków gatunkowych.

Leśnictwo.

Komisja odszczególniła za okazy drzewa materjałowego i przeroby z tegoż:

Medalem srebrnym.

1) Bank kredytowy z Nadwórny za okazy materjału tartego.

Medalem bronzowym.

2) Pana Jabłonowskiego z Pacykowa, za okazy leśne w ogóle.

Listem pochwalnym.

3) Pana Jaroszyńskiego z Błudnik za piękne okazy drzewa naturalnego.

Przeroby mleka.

Komisja odszczególniła:

Medalem srebrnym.

1) Pana Stefkę z dóbr Zarzecze za ser szwajcarski i limburski.

Listem pochwalnym.

2) Fabrykę serów z Morawy, za ser w rodzaju „Straechino.“

Szkoły.

Komisja sędziów czuje się w miłym obowiązku wypowiedzieć swoje uznanie profesorom szkoły w Dublanach za liczny i pod względem uprzystępnienia nauki rolniczej, wysoką wartość posiadający zbiór okazów, a udzielając takowej list pochwalny, tuszy iż stanie się to bodźcem do dalszej pracy w tyle potrzebnym dla szkoły kierunku.

Leśnictwo.

Komisja sędziów udziela p. Jaroszyńskiemu z Błudnik list pochwalny za piękne okazy drzewa naturalnego.

Dział technologiczny.

Skład komisji pp.: Zygmunt Jaroszyński, inżynier; Gustaw Gayer; dr. Roman Wawnikiewicz, prof. z Dublan.

Medal srebrny.

1) P. Dunin hr. Borkowski za piwo dobre i tanie z Osieka.

2) P. Freund et Comp. ze Stanisławowa za okazy mąki pszennej i żytniej, celującej dobroci.

3) P. Henryk Bitschan z Zamarstynowa pod Lwowem za skóry wyprawiane własnym sposobem i okazy garbarskie.

4) P. Franciszek Łazarski z Tarnowa za lodownię przenośną, mającą na celu poprawienie napojów i odznaczającą się dobrocią wykonania.

Medal bronzowy.

1) P. baron Brunicki z Zaleszczyk za piwo.

2) P. Meizels et Comp. w Krechowcach pod Stanisławowem za wyroby drożdży prasowanych.

3) P. Dydacki i Tow. przemysłowe we Lwowie — fabryka zapałek — za liczne okazy zapałek.

4) Pierwsza bukowińska fabryka chemicznych produktów w Czerniowcach za maź i smarowidło.

5) Pp. F. Gross i W. Struss we Lwowie za czekoladę i ozdoby cukiernicze własnego wyrobu.

6) P. Jan Schumann we Lwowie, za wyroby żelazne z własnej fabryki.

7) Pp. Struszkiewicz i Długoszewski w Wełdzirzu za cement i wyroby tegoż.

8) P. F. Morbitzer et Comp. ze Straza na Bukowinie za okazy cementu i wyroby z tegoż w różnych kolorach.

9) Pp. Adam i Sylwester bracia Bersey w Drohobyczu za okazy ćwieczków do butów z własnej fabryki.

10) P. Schapira i syn we Lwowie, fabryka szyldów, liter lanych, odlewów ornamentowych, pieczątek, robót lakierniczych, za swoje wyroby.

11) Pp. Józef Salamon Friedberg i Jan Quinquenez z Borysławia, za umiejętnie zastawiony zbiór okazów nafty, wosku ziemnego i wyroby z tegoż, jak niemniej, za opisy i karty przemysł naftowy objaśniające.

12) P. Dobel, za okazy wosku ziemnego i wyrobów z tegoż.

13) Szkoła wyrobów snycerskich w Rymanowie za swoje okazy.

14) Towarzystwo przemysłowe lwowskie za wzory litografizne.

Listy pochwalne.

1) P. B. Margulies i syn fabryka spodium, mączki kościanej i kleju, za okazy tychże.

2) P. Ordyniec i Spółka za pudretę przygotowaną z odchodów ludzkich, i chwalebne usiłowania zużytkowania tychże dla celów rolniczych.

3) P. Przybysławski i Zacharjasiewicz za okazy olejów z rzepaku, lnianego nasienia i innych.

4) P. W. Kardoliński za tatrzański kamień młyński na sposób francuski zrobiony, odznaczający się taniością.

5) Państwo tłumackie (towarzystwo akcyjne) za okazy węgla brunatnego, cegły z darni, cukru i spirytusu melasowego.

6) P. Zygmunt Jaroszewski z Błudnik za gips palony, wapno brunatne i węgiel drzewny.

7) P. Gniewosz i spółka z Krosna, za asfalt krajowy i wyroby z tegoż.

8) P. Leopold Fiedler ze Stanisławowa za szafy, łóżka i inne wyroby stolarskie, tanością się odznaczające.

9) P. Ferdynand Fiedler ze Stanisławowa za wyroby stolarskie.

10) J. S. Jurgens ze Lwowa za wyroby patyczkowe jako to: story, żaluzje i t. p.

11) P. Legade skład zegarów we Lwowie za zegary.

12) Nadwórna, fabryka wyrobów żelaznych za okazy siekier, toporów itp. z własnej fabryki.

13) Towarzystwo przemysłowe krakowskie za wyroby białoskórnicze.

14) P. Celeryn z Brzuchowic pod Lwowem za wyroby własne sukna i koców wystawionych przez p. Górskiego.

15) Jacek Bassak z Rakszawy pod Łańcutem za sukno bernardyńskie na burki i wyroby, wystawione przez p. Górskiego.

16) P. Mikołaj Ochmann, siodlarz ze Lwowa za wyroby rymarskie wystawione przez p. Górskiego.

17) P. Franciszek Bittner ze Lwowa za kufry wystawione przez p. Górskiego.

18) P. Jędrzej Gelb z Czerniowiec za dzwony różnej wielkości.

19) P. dr. Roman Wawnikiewicz, prof. z Dublan za kumys z mleka krowiego.

20) P. Bauer ze Stanisławowa, za sztuczne kwiaty z wosku, ręcznego wyrobu.

21) Maison Ladislas Sikorski w Paryżu, za kwiaty sztuczne.

22) P. Czechowski ze Stanisławowa, za piękne wyroby z kości słoniowej.

23) Towarzystwo eksploatacji wosku i nafty w Dźwiniaczu, za okazy wosku i parafiny i okazy rudy siarki.

24) Pani hr. Potockiej podziękowanie w liście pochwalnym, wystosowanym za tyle szlachetne ile ważne usiłowanie poprawienia bytu włościan przez założone szkółki w Rymanowie.

25) P. Unczowski, zakład litograficzny w Czerniowcach, za litograficzne okazy.

26) P. Pach ze Stanisławowa, za buty.

27) P. Mikulicz, sekretarz Izby handlowej, za bast z Bukowiny.

28) P. Wład. Przybylski z Uniża, za płyty piaskowca.

Rusznikarstwo.

Skład komisji pp. Grzegorz Głuchowski i Bronisław Gumnicki i Gumiński.

Medal srebrny.

1) P. Schmidt & Roedl z Pragi, jako zasługujący na zupełne uznanie pod każdym względem, tak co do wyrobu zewnętrznego, jakoteż jakości, szczególnie za nadzwyczajną taniość.

List pochwalny.

2) Firma p. Nowotnego z Pragi, jako również zasłużoną.

3) Firma Nowakowskiego z Wiednia, odznaczająca się bogatą wystawą, lecz dawniejszych systemów.

Narzędzia i machiny.

Skład komisji: pp. Stanisław Polanowski, br. J. Romaszkan, Wic. Gnoiński, Gust. Gayer, inspektor Gunther, Tom. Rylski.

Komisja sędziów ułożywszy porządek i sposób ocenienia, rozpoczęła swoje czynności od prób młócarń parowych, przystąpiła następnie do ocenienia na placu wystawy wszystkich innych maszyn z wyjątkiem pługów, z któremi na d. 21. i 22. przeprowadzone szczegółowe próby. Pługi podzielono na klasy, stosownie do konstrukcji i podług tego były próbowane, częścią na ugorze zbitym, częścią zaś na ziemi spulchnionej.

Medal srebrny.

1) Fabryka Clayton & Shuthleworth, za dobroć konstrukcji i staranne wykonanie wszystkich narzędzi i machin rolniczych

2) Fabryka Ruston & Proctor, za dokładne wyroby lokomobili.

3) Fabryka Ransoms & Sims, za dokładne wyroby lokomobili i elewatora do stercenia słomy, jakoteż za doskonałej konstrukcji pługi.

4) Fabryka Robey & Comp., za dobroć wyrobu młócarni parowej.

5) Fabryka Turnera, za podwójny młyn bardzo dobrze technicznie wykończony.

6) Fabryka R. Sacka, za lekkie i dobre siewniki rzędowe.

7) Fabryka F. Kuhne Wieselburg za dobre, tanie i lekkie siewniki rzędowe.

8) Fabryka Spółki właścicieli ziemskich we Lwowie, za dokładne i staranne wyroby pługów Cichockiego.

9) (w pospiechu opuszczone).

10) Fabryka Eberhardta, za pługi trzyskibowe na kołach, bardzo dobre tak pod względem wyrobu, jakoteż działania.

11) P. Pawlikowi z Przemyśla, za bardzo dobre i silne wyroby wózków resorowych i giętkich.

Medal bronzowy.

12) Fabryka Hofhera z Wiednia, za ruchomy kierat, ulepszony przyrządem do spuszczania i dźwigania kieratu.

13) Fabryka Carrow z Pragi, za młócarnię do koniczu.

14) P. A. Dajewski z Podhajec, za dobrą budowę młócarni z wialnią.

15) J. Wichera, za bardzo dobre pługi, systemu Ransoms, wyrbu krajowego.

16) Fabryka Howard & Comp., za dobre pługi do ciężkiej ziemi.

17) P. Vidacs z Pesztu, za pług nr 2. do ziemi średniej zwięzłej, dobrego wyrobu i tanie.

18) Harte Ainé z Paryża, za szatkownicę do cięcia buraków nowej, bardzo dobrej konstrukcji.

19) Fabryka F. Kugler z Wiednia, za siewnik rzędowy ulepszony.

20) Pan Maksymowicz za sanie i wózki węgierskie, odznaczające się stałością i dokładnym wyrobem.

21) J. Noel z Paryża za bardzo dobre małe sikawki do zalecenia dla większych gospodarstw i gmin włościańskich.

List pochwalny:

22) Fabryka spółki właścicieli ziemskich za postęp i wytrwałość w pracy ku ulepszeniu budowy machin rolniczych w kraju.

23) Pan Pietsch ze Lwowa za śrutownik ziarnowy.

24) Pan Dajewski za pług systemu Claytona.

25) Pan Janek z Lipska za sikawkę małą.

26) Pan W. Jaroszyński za silnie zbudowany wóz do ciężarów.

Dodatkowo komisja przyznała:

27) Fabryce Eweliny Porter za bardzo dobrą lokomobilę drożną do transportu ciężarów po drogach szutrowanych medal srebrny.

28) Maszyniście, kierującemu tą machiną, za zręczne i umiejętne obchodzenie się z lokomobilą drożną, list pochwalny.

29) Oprócz tego przyznała komisja za umiejętne ustawienie i prowadzenie różnej konstrukcji pługów Michałowi Deputatowi, uczniowi szkoły parobków w Dublanach, nagrodę pieniężną w kwocie 15 złr.

Bydło rogate.

Skład komisji: pp. Ignacy Zabielski, Marceli Gołębski, Władysław Przybysławski.

Medal srebrny.

1) Włodzimierz hr. Dzieduszycki z Zarzecza za troskliwe prowadzenie chowu bydła holenderskiego zarodowego, odznaczającego się pięknemi formami i mlecznością.

2) Akcyjna fabryka wyrobu cukru w Tłumaczu za hodowlę bydła zarodowego rasy szwajcarskiej, zalecającego się okazałą budową, wyrównaniem kształtów i starannem utrzymaniem.

3) Jakób br. Romaszkan z Horodenki za użyteczny chów bydła rasy podolskiej wysoko cenionej do pracy i opasu.

4) Szkoła wiejskiego gospodarstwa w Dublanach za właściwy wybór rasy Algauerskiej i umiejętne prowadzenie obory zarodowej w obranym kierunku.

Medal bronzowy.

5) Pan Stanisław Polanowski z Ostrowa, za stosowne obranie kierunku krzyżowania rasy holenderskiej z Schorthornami w celu wytworzenia bydła opasowego.

6) Stanisław hr. Dzieduszycki ze Starego Gwoździca za krzyżowanie bydła krajowego z rasą Mürzthal i za hodowlę czystej rasy Mürzthal.

8) P. Leon Grotowski z Jaćmierza za hodowlę bydła rasy berneńskiej, odznaczającego się okazałą i dobrą budową.

9) P. Rudolf Reizenstein z Trześniowa za staranną hodowlę bydła.

10) P. Stanisław hr. Dunin Borkowski za staranną hodowlę bydła holenderskiego.

11) P. Grzegorz Głuchowski z Kamiennej za odpowiednio obrany kierunek krzyżowania rasy podgórskiej z rasą berneńską.

Trzoda chlewna.

Skład komisji: pp. Zabilski, Artur Günther i Roman Bastgen.

Medal bronzowy.

1) Prosięta czystej rasy Yorkshire Jakóba br. Romaszkana z Horodenki.

2) Młoda para trzody chlewnej rasy Yorkshire Stanisława hr. Dunina Borkowskiego.

List pochwalny.

3) Jedna sztuka rasy krajowej Zygmunta Jaroszyńskiego, bardzo starannie wypasiona.

Konie.

Skład komisji: pp. Juljusz hr. Dzieduszycki, Józef Bal, Włodzim. Nałęcz Morawski, Ignacy Puhała, Cywiński.

1) p. Ignacy Cywiński, nie należy do konkurentów wystawców, jako sędzia działu koni,

2) Włościanin z Gobercza Bart... otrzymał nagrodę 5 dukatów za staranne wychowanie dwu klaczek roboczych po koniach rządowych.

Medal srebrny.

3) p. Stan. Gicinczykowski, właściciel [illegible] koni roboczych, pięciu klaczy wystawionych po pół krwi ogierze Grom (po Riwerze).

Medal bronzowy.

4) Władysław Kułakowski, właściciel Wołosowa za klacz 4letnią od Spektorki po Hajdamace (pół krwi).

5) p. Bittner Zaręba Cielecki za klacz wierzchową, gniadą.

List pochwalny.

6) Stan. hr. Dunin Borkowski właściciel Uhrynowa za zamiłowanie w hodowli koni.

7) p. Jakób br. Romaszkan właściciel Horodenki za ogiera 2½ letniego, jako reproduktora koni handlowych.

8) p. Stanisław Czarnoszyński za klacz wierzchową siwą pochodzenia orjentalnego.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

— Wystawa pszczelniczo-ogrodnicza w tutejszym ogrodzie botanicznym urządzona staraniem Towarzystwa pszczelniczo-ogrodniczego Kołomyjskiego otwartą zostaje dziś w niedzielę i trwać będzie do środy. Wstęp 20 ct.

— Przybył do Lwowa w przejeździe do Kijowa i Petersburga śpiewak opery włoskiej, urodzony w Królestwie, pan Witold Aleksandrowicz, barytonista. Dyrekcja teatru zaprosiła go na gościnne występy. Po raz pierwszy wystąpi we wtorek w Trubadurze. Pan Aleksandrowicz od lat kilku występuje na pierwszorzędnych scenach we Włoszech.

— Wieczorki muzykalne w kasynie mieszczańskiem, które w roku przeszłym tak świetnie się udawały i tak liczną publiczność zgromadzały, rozpoczną się w tym roku już w październiku. Pan Ludwik Marek objął kierownictwo części muzycznej. Pierwszy wieczorek odbędzie się w środę 6. października, następne odbywać się będą co dwa tygodnie. Program ogłoszony będzie później.

W tym tygodniu, najdalej w środę lub czwartek przedstawioną będzie po raz pierwszy opera komiczna: „Girofle-Girofla.“

— Reskryptem c. k. ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 18. września r. b. ustanowiono w tutejszej c. k. akademii technicznej, czwartą szkołę fachową, budowy machin. O czem rektorat uwiadamia interesowanych z tym dodatkiem, że w r. nauk. 1875/6, będą otwarte pierwsze dwa kursa tej szkoły, której plan nauk dołączony do programu c. k. akademii technicznej na r. 1875/6.

We Lwowie dnia 24. września.

Franke, rektor.

— We wtorek 28. bm., jako w dniu św. Wacława, patrona ziem czeskich, odprawionem zostanie solenne nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów o godz. 9. z rana, podczas którego wykonaną będzie przy współudziale pierwszorzędnych sił muzycznych Lwowa (Grande Messe w F-dur) komp. Fr. Schuberta, na Graduale (Alt solo) komp. Panserona, a podczas Ofertorjum (Solo Tacet) kompozycji Proguleskiego. Wieczorem zaś jak wiadomo urządza „Beseda czeska“ w sali na Wysokim Zamku dla swoich członków i zaproszonych gości zabawę towarzyską.

— Uroczystość 150-letniego jubileuszu pułku [illegible] 29. bm. P. Kisielka ofiarował na tę uroczystość po 1 wiadrze piwa dla każdej kompanii.

— Teatr. Przedstawiona onegdaj po raz pierwszy komedja Kazimierza Zalewskiego „Przed ślubem“ doznała wielkiego powodzenia. Dość licznie zebrana publiczność z zapałem wołała nieobecnego autora. Wszyscy artyści grali z ochotą i werwą dawno niewidzianą, natchnięci znakomitym talentem autora komedji. Dziś odegraną będzie ona, jak się zdaje w obecności autora, po raz drugi. W następnym numerze obszerniejszą podamy ocenę tego nowego utworu, którym młody autor wzbogacił naszą literaturę dramatyczną.

— **Mianowania.** Minister rolnictwa zamianował c. k. zarządcami kas prowentowych: c. k. kontrolorów Karola Markiewicza dla Niepołomic, i Kornela Lercha dla Kut; c. k. kontrolorami kas prowentowych c. k. asystentów; Teodora Kuliczkowskiego dla Peczeniżyna, Józefa Ehrenreicha dla Bolechowa; c. k. asystentami rachunkowemi c. k. kancelistę Juljusza Krakowińskiego i kalkulanta rachunkowego departamentu c. k. gal. dyrekcji lasów i domen Karol Rossiana; pierwszego dla kasy prowentowej, drugiego dla rachunkowego departamentu c. k. galicyjskiej dyrekcji lasów i domen w Bolechowie.

Krajowa Rada szkolna zamianowała Henryka Wojnę rzeczywistym nauczycielem, kierującym szkoły etatowej w Dębowcu, Wiktoryna Hostynka rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Wiśniczu nowym, a Anielę Linkową w Błaszkowie rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Gorlicach; zamianowała zaś zastępcami nauczycieli kandydatów stanu nauczycielskiego: Karola Gajewskiego dla c. k. gimnazjum w Drohobyczu, Jana Rygla dla c. k. gimnazjum w Tarnopolu i Stanisława Świtalskiego dla c. k. gimnazjum w Rzeszowie.

— **Mianowania w wojsku.** Antoni Karol Knauer mianowany podporucznikiem galicyjskiego batalionu landwery nr. 70 w Buczaczu. Dr. medycyny i chirurgii Ignacy Janowski w Skałacie mianowany lekarzem batalionowym z charakterem porucznika przy 71. batal. landwery w Tarnopolu.

— **Stypendjum.** Ordynat na Skale, Agenor hr. Gołuchowski, przyznał stypendjum z fundacji imienia ś. p. Agenora Gołuchowskiego, wynoszące rocznie 200 złr. w. a., a przeznaczone dla ucznia krajowej szkoły gospodarstwa wiejskiego, Włodzimierzowi Dąbrowskiemu, uczniowi szkoły Dublańskiej.

— **Trzęsienie ziemi** dać się miało uczuć d. 22. t. m. w Drohobyczu. Tak przynajmniej donosi telegram *Gazety Podkar.* Ratusz i kilka domów mają być znacznie naszkodzone.

— **Gołogóry** 23. września. Gołogóry, owe sławne miasteczko z swych dróg, które li tylko do złamania karku są dobremi, jest jeszcze i z jarmarków swych sławne, a odbywają się one w tem to miasteczku co kilka tygodni i to zwykle na samem pijaństwie, bijatyce i ogólnym nieporządku.

Podczas takiego jarmarku, chcący przez Gołogóry przejechać, nie może tego pierwej dokonać, aż pod wieczór, gdy chłopskie wozy miejsca na drodze zajęte opuszczać zaczynają.

O policji miejscowej ani słychu, gdyż takowa wcale nie egzystuje, żandarmi zaś, którzy z dalekiej stacji na jarmarki przychodzą, porządku zrobić nie mogą, gdyż nim przyjdą, już całe miasteczko tak wozami zastawione, że chcąc drogę wolną uczynić, trzebaby na wszyskie końce miasta, lub za miasto wozy wypędzać, czemu dwóch żandarmów, nie podołają, a to tem bardziej, że mają już z pijanymi do czynienia.

Gmina tutejsza już dwa razy o zaprowadzenie posterunku żandarmerji prosiła, lecz te podania w koszu gdzieś spocząć musiały.

Że posterunek żandarmerji w Gołogórach bardzo jest potrzebny, dowodzi ta okoliczność, że miasteczko to o $2^1/_2$ mili od starostwa, sądu i żandarmerji położone i bez żadnej policji miejscowej, pod każdym względem ogromnie jest zdemoralizowane.

Spokojni mieszkańcy Gołogór i okolicy na tem bardzo wiele cierpią i wiele nieprawych czynności z wszelką rezygnacją znieść są przymuszeni, gdyż niekażdemu z nich możebnem jest udawać się do oddalonej władzy.

Gdyby więc wysokie namiestnictwo żandarmerję w Gołogórach zaprowadziło, każdy byłby pewniejszy posiadania swej głowy w całości, jakoteż zapobieżono by wielu bezprawiom.

Wypada jeszcze i to nadmienić, że gdyby żandarmerja w miejscu była, natenczas i urząd gminny mając niejakie poparcie, więcej swemu zadaniu odpowiedzieć by mógł i więcej by miał powołania.

— (*M. N.*) **Z Brzeżańskiego.** Do tutejszego powiatu należy, jeżeli się nie mylę, około 74 miejscowości, które są tak dziwnie do przynależnego c. k. sądu powiatowego w Kozowej i Brzeżanach, i c. k. starostwa Brzeżańskiego przydzielone, że np. mieszkaniec gminy Pokropiwnej, Kozłowa i Horodyszcza, musi odbyć do Kozowej 4 i $3^1/_2$ milową drogę, — do Brzeżan zaś 6- i $5^1/_2$ milową drogę, gdzie ma załatwić sprawy sądowe względnie polityczne. Mieszkańcy zaś wsi Sosnowa, Małowód, Szczepanowa, Telaczego i Uwsia muszą odbywać 3 milową drogę do Kozowej, aby się dostać do c. k sądu powiatowego, podczas gdy należą do starostwa w Podhajcach; kilka znowu wsi należy także do c. k. sądu powiat. Kozowskiego, podczas gdy do Brzeżan mają tylko 2 mile, gdzie znajduje się tak że sąd powiatowy.

Przez to niedogodne rozłożenie miejscowości ponoszą gminy znaczne koszta, strony stawające w sądzie lub starostwie, względnie w urzędzie podatkowym tracą czas, marnują dnie, co wszystko wywołuje skargi. Dlatego niektóre miejscowości należące do okręgu sądu powiat. Kozowskiego wniosły petycję do sejmu krajowego o odłączenie ich od sądu powiatowego w Kozowej i o przyłączenie do takiegoż sądu w Podhajcach.

Pertraktacja dotycząca już jest w toku.

Gdy właściciel dóbr Kozowej, p. Henryk Szeliski wymówił rządowi sądownie wynajęcie dotychczasowych ubikacyj dla biur sądowych, korzystając z tej sposobności gmina Kozłowa wniosła prośbę do c. k. apelacji o przeniesienie c. k. sądu powiat. z Kozowej do Kozłowa. Gdyby oferta gminy Kozłowskiej w tym względzie sporządzona znalazła uwzględnienie u władz właściwych i decydujących, zyskałby na przeniesieniu sądu powiat. z Kozowej do Kozłowa, nie tylko powiat, ludność powiatu, ale także Wysoki skarb; jak to w dotyczących podaniach wykazano.

— (*$^s/_o$*) **Z Kozłowa** w dniu 24. września. Miasteczko Kozłów mając już liczne instytucje publiczne, pozbawione jest jeszcze najważniejszej instytucji, jaką jest apteka. Gdy w roku 1866 i 1873 cholera zmiatała i dziesiątkowała ludność tutejszą i okoliczną, — wtedy ojcowie tutejszego miasta uradzili, — a było to jeszcze w r. 1866, — że trzeba w Kozłowie otworzenia apteki. Sporządzono więc na razie w r. 1867 prośbę potrzebną do władzy politycznej, na którą atoli dla jakichś nieformalności dotychczas nie nadeszła odpowiedź

W tym więc wypadku ponowiła gmina miasta Kozłowa prośbę popartą przez okoliczne gminy i obszary dworskie o otworzenie apteki w Kozłowie.

Mamy przeto nadzieję, że wny c. k. starosta Lewartowski poprze pomienioną petycję wys. c. k. namiestnictwa, i wyjedna zezwolenie na otworzenie apteki w Kołowie.

Na otwarcie apteki w naszej mieścinie, zyskamy może także tyle, że osiędzie u nas jaki dobry i zdatny lekarz, którego nam dotychczas brakuje.

— **Lista składek na fundusz zakupna obrazu Matejki** „Unja Lubelska" złożyli prócz wykazanych już w *Gaz. Narodowej* 16.237 zł. 53 ct., pani Karolina S. 2 złr., w sali wystawy obrazu „Unia" w bibliotece Ossolińskich pp. Al. Raciborski —30; J. Wybranowska 1; Anton Wybranowski 1; N. N. 6; N. N. 5; N. N. 1; N. N. praktykant szewski 10; X J. subjekt kupiecki 10; St. Lachowicz 60; Nieczytelny 5; Aleksander Dzieduszycki 5; wygnaniec 4; pani K. D. dwie złote monety angielskie wartości 22·40; A. O. porucznik 1; razem 72 złr. 80 ct. — Przez del. p. Lewieckiego z Niska pp. A. Komorowski, NN, i H Lewiecki po 2; E. Gaertner, J. Czerniecki, H. Malinowski, M. S. Zdankiewicz, Paszyński i Nieczytelny po 1; X. J. —50; z loterji fantowej 10; razem 23 złr. 50 ct. — Przez del. p. Karola Strassera z Kut: pp. Soroczyński, M. Pawulski, A. Zagajewski po 2; M. Kaszewska 3; W. Piotrowski, K. Rutkowski, J. Radziński, J. Piątkowski, M. Csato, J. Jakubowicz i R. Forisch po 1: W. Stawnicki i Winderelch po 50 cent. razem od p. Strassera 17 złr. Ogółem we Lwowie dotychczas 16.352 złr. 82 ct.

— **Wiadomości literackie, naukowe i artystyczne.**

— Nakładem zasłużonej w piśmiennictwie naszem firmy Gubrynowicza i Schmidta, wyszła w osobnej książce znana czytelnikom naszym powieść Kajetana Kraszewskiego p. t. „Koniuszyc Brzeski", tak wiernie a poważnie przedstawiająca stosunki przeszłości i postać księcia Panie Kochanku. Kajetan Kraszewski jest bratem młodszym znakomitego Józefa Ignacego. Dotąd, oprócz drobnych prac, nie drukował większych swoich utworów. Koniuszyc Brzeski jest pierwszem dziełem jego cokolwiek większych rozmiarów. Krytyka przyjęła tę powieść p. Kajetana najpochlebniej, — jakoż autor rozwinął w niej niepospolity talent opowiadacza i obserwatora, który wywołuje życzenie, ażeby idąc w ślady czcigodnego brata, obdarzył naszą literaturę nie jednym jeszcze utworem powieściowym. Koniuszyc Brzeski został przetłómaczony na język czeski dla fejletonu *Pokroku*, a potem wydany osobno. Podobnie jak u nas i u naszych pobratymców, czytany był z zajęciem i z przyjemnością.

— Zapisujemy nowe, młodego pisarza nazwisko na polu prac historycznych. Jest nim p. Kazimierz Górski, którego rozprawę p. t. „Stosunki Kazimierza Sprawiedliwego z Rusią" mamy właśnie przed sobą. Autor rozwinął w niej niepospolity zasób erudycji i okazał się pisarzem sumiennym. Nie możemy w tem miejscu, którego przeznaczeniem jest podawanie krótkich wiadomości z ruchu literackiego, wdawać się w krytykę użycia źródeł przez autora, w jego poglądy i szczegółowe ocenienie formy literackiej. — Powiemy tylko, że praca jego zrobiła na nas dobre wrażenie, że braki mianowicie stylowe, z czasem wynagrodzić się dadzą, i że w p. Kazimierzu Górskim witamy na tej drodze, po której kroczył Lelewel, Moraczewski i Szajnocha, bardzo pożądanego i użytecznego pracownika.

— We Lwowie, w komisie Gubrynowicza i Schmidta, wyszedł (1875) zbiorek poezji pana Edmunda Ł. pod tytułem „Z lat ubiegłych", poświęcony towarzyszom lat młodzieńczych, towarzyszom broni i więzienia. Zbiorek ten zawiera utwory natchnione miłością ojczyzny i prawdy. Wiele z nich pisane były w więzieniu, wśród szczęku oręża i zaprawne są szlachetną tęsknotą do wolności i niepodległości. Nazwisko poety czytaliśmy dawniej pod kilku poezjami, drukowanemi w *Ruchu literackim* rozgłos jego był jednak jeszcze tak małym, iż jako pierwsze wystąpienie w świecie literackim, należy uważać ogłoszenie tego zbiorku poezji, który polecamy czytelnikom, szukającym słowa natchnionego duchem Polski. Autor rodem jest, jak się domyślamy z tego zbiorku, z Wołynia, — w jego też utworach odbijają się akordy ukraińskiej pieśni.

— Nakładem księgarni Polskiej we Lwowie (1876) wyszła piękna powieść Michała Bałuckiego p. t.: „Byle Wyżej". Zasługuje na to, aby miała wielu czytelników i aby doczekała się sumiennego rozbioru.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Podwołoczyska d. 20. września. Powietrze już kilkanaście dni dość piękne, a gospodarze korzystając z tego zaczynają zbiór ziemniaków, którego rezultat nie jest jeszcze dokładnie znany; pewnem jest jednak, że im bardziej na zachód, tem bardziej niepomyślne dochodzą nas pod tym względem sprawozdania.

Producenci wyczekując lepszych cen, prawie zupełnie wstrzymali dostawę zboża i dlatego też na wszystkich targach tak zagranicznych, jako i tutejszych mało okazuje się życia.

Pewną jest już rzeczą, że na ten rok okazał się deficyt i dowóz z innych krajów jest znacznie mniejszy od zeszłorocznego.

Ilość przywiezionego żyta z Petersburga do Szczecina, jako też pszenicy z Ameryki do Anglji, w porównaniu do zeszłorocznego dowozu znaczny okazuje niedobór.

Do Anglii jest obecnie w drodze z Ameryki 1,500.000 kwarterów a zatem 500.000 kwart. mniej jak zeszłego roku w tym samym czasie.

Od 29. sierpnia do 3. września wylądowały do Anglii 42 okręty, a mianocie z Bardianska, Odessy, Ameryki, Australji, Królewca itd., co w porównaniu do zeszłorocznego dowozu przy tegorocznej prawie o $^1/_3$ mniejszej ilości sprzętu, bardzo jest mało. Nadzieja zatem, że niedobór okazujący się w Niemczech pokryty zostanie dowozem z Ameryki i innych krajów jest bardzo słaba. Zato obfitość ziemniaków i ogrodowin niedobór ten w znacznej części nagrodzi, i tej to obfitości przypisać należy, że ceny, które przed paru tygodniami tak znacznie podskoczyły, naraz niemal spadły i dotąd się nie podnoszą.

We Francji, mianowicie w Paryżu mało jest życia, Marsylja tylko znacznie była w ostatnim czasie ożywiona, na dniu 13. września bowiem 30 okrętów ze zbożem tamże przybyło.

Na tutejszym placu pomimo małego dowozu niewiele jest życia, dobre ziarno tylko dość chętnego znajduje kupca w młynach okolicznych.

Z dniem dzisiejszem spodziewać się należy znacznych zmian, albowiem kolej Karola Ludwika pojąwszy własny interes, tak obniżyła przewóz zboża do zagranicy ze stacji tutejszej, że z łatwością z Królewcem i Odessą konkurować będzie mogła.

Płacono następnie:

Za korzec pszenicy 8·90—10 — zł.

„ żyta 5·60— 6·20 „

„ rzepaku 9·——10·30 „

Ostroróg Sadowski & Com.

Według zawiadomienia ces. król. jeneralnego konsulatu w Bukareszcie zaprowadził rząd rumuński od 15. (27.) sierpnia b. r. „ruchome marki stemplowe" od 5 centimów do 10 franków, które w myśl ar. II. do artykułu 23. tamtejszej ustawy stemplowej używane być mają do wystawionych za granicą, a w Rumunii sprzedawanych lub płaconych efektów handlowych.

O czem się pp. kupców i przemysłowców z tym dodatkiem zawiadamia, że stempel ten ruchomy nalepiony być winien na dokument przedtem jeszcze, nim takowy w kraju zapłacony, żirowany, akceptowany lub protestowany został, gdyż w myśl §. 8. ustawy, wypisane być muszą na stemplu data sporządzenia dokumentu, lub też podpis wystawiającego dokument, w przeciwnym bowiem razie dokument uważany będzie jako wcale niestemplowany.

Z Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 15. września 1875.

Ostatnie wiadomości.

Pol. Corr. donosi: Na posiedzeniu komisji delegacji węgierskiej dla etatu ministerstwa spraw zagranicznych z d. 24. b. m., hr. Andrassy na zapytanie Varadyego wyświecał powody, dla których zaniechano w tym roku wydania księgi czerwonej; przyczem oświadczył, że w myśl uchwały, powziętej w ubiegłym roku przez obie delegacje, przedłożone zostanie zestawienie handlowo-politycznych korespondencji i sprawozdań. Varady oświadczył, że odpowiedź ta zupełnie go zadowala; komisja przyjęła ją także z zadowoleniem do wiadomości. Następnie zabrał głos arcybiskup Haynald i przyznając ministrowi prawo dawania wyjaśnień w kwestjach bieżących tylko o tyle, o ile to ze swojego stanowiska za stosowne uważa — prosił o niejakie wyjaśnienia co do spraw wschodnich. Hr. Andrassy podniósł, iż co do bieżącej sprawy unikać musi wszelkich szczegółów; następnie w ogólnych zarysach skreślił kierunek swojej dotychczasowej działalności. „Cel jej jest trojaki: utrzymanie pokoju europejskiego, obrona własnych interesów monarchii, i jak największe ulżenie kłopotów, zamieszkami wywołanych. Co do pierwszego, działałem skutecznie razem z obu sąsiedniemi cesarstwami, a z tego powodu nadzieja utrzymania pokoju jest i na przyszłość uzasadnioną. Co do drugiego, mogę ręczyć, iż nasze własne interesa zupełnie są zabezpieczone; takie przynajmniej jest moje zdanie. Co do działalności, mającej zapobiedz powtarzaniu się zamieszek, jest ona ścieśnioną granicami uprawnienia i możliwości. W tych granicach spodziewam się osiągnąć dobry skutek." Arcybiskup Haynald przyjął te oświadczenie z wdzięcznem zadowoleniem, a komisja czując się niem uspokojoną, przystąpiła do szczegółowych obrad nad budżetem.

Telegramy Gazety Narodowej.

Dubrownik d. 25. września. Zgłaszają tutaj przybycie eskadry angielskiej.

Belgrad d. 25. września. Narzeczona księcia Milana bawiła tutaj pół godziny w przejeździe na Wołoszczyznę. Witali ją serdecznie książę, Rada miejska i tłum ludu.

Marsylia d. 25. września. Ogłoszono wyrok w sprawie komitetu centralnego. Wyrok uznaje go za stowarzyszenie niepozwolone; jako okoliczność łagodzącą przytacza, że go władze tak długo cierpiały. Pięciu obżałowanych uznano niewinnymi, sześciu skazano na 50 franków grzywny, resztę na 15 dni do czterech miesięcy aresztu, połączonego z grzywną 50 do 100 franków.

Madryt d. 25. września. „Politica" donosi: Angielska łódź działowa wydarła hiszpańskim strażnikom cłowym barkę „Federal", naładowaną rzeczami przemycanemi. i wraz z strażnikami, z których jeden w skutek strzału zabity, sprowadziła ją do Gibraltaru, gdzie ją na wolność puściła. Rząd hiszpański wniesie w Londynie reklamację o nadużycie władzy.

Dubrownik d. 25. września. Namiestnik jenerał Rodicz wyjechał dzisiaj ztąd do Splitu (Spalato.)

Rzym d. 25. września. Wiadomość, jakoby kardynał Simeoni miał się udać w misji do Berlina, jest zmyśloną. Kardynał telegrafował do Rzymu, że rząd hiszpański wszystko uczyni, byle nie zamącić stosunków z Watykanem, i niebawem wyszle następcę w miejsce Benavidesa.

Telegrafowane ceny zboża.

Budapeszt, 24. września. Usposobienie stałe, pszenica 81 funtów złr. 4.30 do złr. 4.50 — 87 funt. 5.5 do 5.25.

Berlin, 24. września. Pszenica żółta na wrzesień-paźdz. 200.— mrk., na kwiecień-maj 212,50 m., żyto *loco* 148 m., na wrzesień-paźdz. 154,50 m. Spirytus 50.50 m

Szczecin, 24. września. Pszenica na wrzesień-paźdz. 200.50 m., na kwiecień-maj 211.— m., żyto na kwiecień-maj — m., rzepak na jesień 290 m.

Paryż, 24. września. Mąka 100 kilos 59.75 franków.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie

Ulica Kopernika.

Dzień	godzina	Barometer w milimetr. na 0° zredukowany	Psychrometr suchy (Termometr Celsius)	Psychrometr wilgotny (Termometr Celsius)	Prężność pary w mil.	Wilgoć w procentach	Zachmurzenie	Kierunek i moc wiatru	Opad [illegible] 14
24. wrześ	10 h w.	737.₀	+ 1.₇	+ 1.₃	4.₇	91	0	NNW.₄	9
25.	7 h r.	740.₉	+ 2.₃	+ 1.₆	4.₇	85	10	NNW.₃	8
25.	2 h pp.	741.₄	+ 6.₃	+ 2.₃	3.₃	45	8	NNW.₄	8

24. września najwyższa temperatura + 7.₃ °Cels (6.₁ °Reaum.)

24. września najniższa temperatura + 1.₇ °Cels (1.₄ °Reaum.)

Kurs giełdy wiedeńskiej

Wiedeń 25 września 1875

godzina 10. minut 30 przed południem.

Akcje kred.	211 80.	Anglo-austr.	105.40
Unionsbank	87 70.	Vereinsbank	—.
Kolei Kar. Lud.	218 —.	Kolej połudn.	103.50
Franko-austr.	—.—.	Banbank	—.—
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—
Rubel papier.	—.—.	Usposob. bez ruchu.	

Wiedeń 25. września 1875.

godzina 2. minut 25. po południu.

Akcje fran.-aus.	31.50.	Węgier. kred.	207 70
Anglo-austr.	106.30.	Unionsbank	88.50
Kolej Kar. Lud.	217.50	Nordbahn	175 —
Kolej południo	103.75.	Kolej Alföld.	[illegible]
Kolej Elżbiety	174 —.	Kolej Lw.-cz.-j.	139 —
Węg. Nordotstb.	117.50	Vereins-Bank	—.—
Wiener-Bauges.	20 —.	Węg. Ostbahn	46 25
Gal. indemniz.	86.25.	Losy z r. 1864	134 25
Franco-H.-Bank	39.50.	Verkehrsbank	81 50
Losy tureckie	50.25.	Baubank-Act.	10 75
Kolej państwow.	275.—	Bankvere	90.—
Wied. Bauver.	21.75.	Losy węgier.	80 —

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 24. września. Russ. Banknoten 275.50 Credit. Act. 376.— Lombarden 183.50 Galizier 97.25 Staatsbahn 496.— Rumänier 30 75 Oesterr.-Banknoten 181.50 Usposobienie: —

W TEATRZE hr. SKARBKA

w niedzielę d. 26. września 1875

Po raz drugi:

PRZED ŚLUBEM

Komedja w 5. aktach przez Kazim. Zalewskiego.

OSOBY.

Teodor Drecki, radca	P. Konarski.
Rózia Łucka, jego siostra	Pni. Aszpergerowa.
Helena, córka Łuckiej	Pna. Deryng.
August Nowowiejski	P. Ładnowski.
Baltazar Uszyński, profesor	P. Zboiński
Antoni, jego syn	P. Woleński.
Klapkiewicz	P. Zamojski.
Muszkat	P. Kwieciński.
Antosia, służąca Łuckiej	Pna Zamecka.
Jan, lokaj Dreckiego	P. Dworski.
Służący hotelowy	P. Skalski.
Lokaj pani Łuckiej	P. Nowicki.

Rzecz dzieje się w Warszawie, w 1. akcie u Dreckiego, w 2. u Łuckiej, w 3. u Antoniego, następnie u Łuckiej, w 4. u Antoniego, w 5. u Łuckiej.

Początek o godzinie 7mej.

Dyrekcja poszukuje chórzystów i chórzystek. Kompetenci mogą się zgłaszać do teatru, III. piętro Nr. 59. między 9. a 11. rano.

Dyrekcja prosi uprzejmie osoby posiadające stałe bilety do teatru, aby w ciągu dni 8-miu zgłosić się raczyły do kasy teatralnej dla odnotowania numerów ich biletów, a to celem uniknięcia pomyłek i nieporozumień.

Pociągi kolejowe z głównego dworca:

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6 min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godzinie 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 47 (pociąg osobowy).

Do Czerniowiec: rano o godzinie 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk (z Podzamcza). w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany, w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Nadesłane.

Naukę tańców *oraz wyższego* **wykształcenia fizycznego** *rozpocząłem w moim zakładzie we* LWOWIE *w rynku pod l.* **12** *na I. piętrze.*

Wieczorki towarzyskie odbywają się we czwartek, niedzielę i w każde święto od godziny 7mej wieczór.

Ksawery Budkowski,

baletmistrz teatru warszawskiego.

Lwów, z Izby handlowej dnia 25. września.

I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	217 —	219 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	[illegible]	[illegible]
Banku hip. gal. po 200 zł.	242	244
„ kred. gal. po 200 zł.	216	218 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 6 pr. w. a.	86 50	87 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	[illegible]	79 5
„ „ „ 5 pr. okres.	[illegible]	87 6
Banku hip. gal. 6 pr.	92 6	93 40
Gal. zakł. kred. włośc.	[illegible]	100 50
Ogól. rol. kred. zakł. dla Galicji i Bukowiny 6% losowanie w 15 lat	[illegible]	[illegible]
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	[illegible]	[illegible]
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	[illegible]	[illegible]
Losy miasta Krakowa	[illegible]	[illegible]
„ „ Stanisławowa	[illegible]	[illegible]
IV. Monety		
Dukat holenderski	5 14	[illegible]
Dukat cesarski	[illegible]	[illegible]
Napoleondor	[illegible]	[illegible]
Pół imperjał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	[illegible]	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Wiedeń d. 23. września.		
Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w banknotach	[illegible]	[illegible]
„ „ w sreb.	[illegible]	74 —
Losy loteryjne z r. 1839 całe losy	278	282
„ 1839 ½ losu	245 50	247 —
„ 1854 po 250 zł	[illegible]	[illegible]
„ 1860 z 500 zł w a	[illegible]	[illegible]
„ 1860 „ 100	117 —	117 25
„ 1864 „ 100	134 40	134 75
Listy zast. dom. [illegible]	[illegible]	139 60
Oblig. indem. za 100 zł.		
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Inne publiczne pożycz.		
Węg. poż. kol. po 120 zł.	101 25	101 40
Węg. poż. prem. po 100 złr.	80 50	80 60
Turecka poż. kol. po 400 fr.	50 75	51 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł 120	[illegible]	[illegible]
Bodencred. an. po 200 zł. 40 pr.	—	—
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	[illegible]	214 70
„ węg. 200 zł. [illegible]	[illegible]	[illegible]

Tow. eskont. n. austr. po 500	675	685 —
Franco-austr. po 100 zł. [illegible] 40 pr.	31 75	33 25
Franco-węgier. po 200 [illegible]	41 —	43 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	—	—
Gal. bank dla handl. i przem. po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	[illegible]	[illegible]
Gal. bank kraj. po 200 zł. em. 50 pr.	[illegible]	[illegible]
Renten bank po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Bank nar. austr. po 600	[illegible]	[illegible]
Kup. powsz. aus. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
[illegible] bank po 140 złr.	[illegible]	[illegible]
Vereinsbank po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Wied. bankver. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Akcje kolej.		
Albrechta po 200 zł.	70 —	72
Alföldzkiej po 200	124 50	125
Dniestrzańskiej	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda półn.	[illegible]	[illegible]
Kol. gal. Karl. Lud. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
Lw. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Mor. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr.	147 —	[illegible]
„ lit. B. po 200 zł. sr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 200 złr. a. r	130 25	130 [illegible]
Siedmiogr. po 200 [illegible]	[illegible]	[illegible]
Staatseisb. Ges. 200 zł. w	[illegible]	[illegible]
Südbahn po 200 zł. srebr.	99 —	[illegible]
Tramway wied. po 200 zł	[illegible]	[illegible]
Węg.-gal. (Łup.) po 200 zł. w. a	[illegible]	[illegible]
Węg.-pół. wschod p. 200 zł. a	118 —	[illegible]
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł.	[illegible]	[illegible]
„ wied. „ 100 „ tanich pom. po 100	[illegible]	[illegible]
Listy zastaw. (za 100 zł.)		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	[illegible]	[illegible]
„ spłac. w 33 lat. 5 p. wa.	[illegible]	[illegible]
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ 5 pr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	[illegible]	[illegible]
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a	[illegible]	[illegible]

Bank nar. austr. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Obligacje pierwsz. twa kolej. (za 100 zł.)		
Albrechta po 200 zł. 5 p. sr.	[illegible]	[illegible]
Alföldz 200 zł. 5 pr. sr. w	[illegible]	[illegible]
Czeska z 300 zł. 5 p. sr.	[illegible]	[illegible]
Dniestrzańska 300	[illegible]	[illegible]
Elżbiety po 5 pr. srebr. w	[illegible]	91
„ em. 1862	[illegible]	91
„ „ 1873	[illegible]	92 20
„ „ [illegible]	[illegible]	—
Ferdynanda półn. 5 pr. w	[illegible]	1005
„ 5 pr. w	[illegible]	—
„ 5 pr. sr	[illegible]	104 25
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w		
„ II. em. 5 pr.	[illegible]	97 25
„ III. em. 187 3	[illegible]	97 5
„ IV. em. a 300 zł. 5 pr.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. I. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. II. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w.	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. III. em. 186 300 zł. 5 pr. srebr. w	[illegible]	[illegible]
Lw. Czer. Jas. IV. em. 300 zł. 5 pr. srebr. w.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa po 300 zł 5 pr. sr. w.	[illegible]	87 —
„ em. 1869 po 300 5 pr. srebr.	[illegible]	[illegible]
„ 1872 po 300 5 pr. [illegible]	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodz. [illegible]	70 —	7 —
Papiery loteryjne		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100	[illegible]	[illegible]
Klary po 40 złr. m. k.	25 —	26 —
Keglevich „ 10 „	[illegible]	[illegible]
Krakowska po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Palffy „ 40 „	[illegible]	[illegible]
Rudolfa „ 10 „	[illegible]	[illegible]
Ks. Salm „ 40 „	[illegible]	[illegible]
St. Genois „ 40 „	[illegible]	[illegible]
Stanisław. (poż.) po 20 zł. w	[illegible]	[illegible]
Waldstein po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Windischgrätz po 20 zł.	[illegible]	[illegible]
Dewizy (3m. i [illegible])		
Berlin 100 tal.		
Frankfurt 100 zł. (südd. w.)	[illegible]	[illegible]
Hamburg 100 mark. banko	[illegible]	[illegible]
London 10 ft. sterl.	[illegible]	[illegible]
Paryż 100 frank.	44 20	44 30

Plac Marjacki l. 9.

Na porę jesienną i zimową

polecają

F. Towarnicki & P. Langner

w wielkim wyborze TOWARY TRYKOTOWE

jakoto:

Kaftaniki i spodnie wełniane i bawełniane szkarpetki, ogrzewacze, kocyki *zamiast kołder*, **Bundy** do podróży, **Plaidy**, **CHUSTKI** jedwabne i wełniane na szyje (Cache-Nez.)

Plac Marjacki l. 9.

Adwokat

Dr. Robert Czajkowski

(*ul. Jagiellońska 13.*)

poszukuje do swej kancelarji

KONCYPIENTA

który ma wymogi dla kandydata adwokatury przepisane 3493 1—3

Podpisany właściciel istniejącego od wielu lat **ZAKŁADU POMOLOGICZNEGO w Zaleszczykach** podaje niniejszem do wiadomości, iż w tymże zakładzie można dostać po cenach umiarkowanych, na bieżącą jesień i wiosnę, **szczepy** różnych gatunków **drzew owocowych, sadzonek winogronowych** jako też **agrestów i porzeczek**. Szczepy i owoce w mojem zakładzie pielęgnowane, zostały na pięciu wystawach premiowane i listami pochwalnemi odznaczone. Bliższej wiadomości udziela listownie

Jan Nowicki,

właściciel zakładu pomologicznego

3502 w Zaleszczykach. 1—2

Promesy

3341 na 3-5

LOSY KREDYTOWE po 4 zł. 25 ct. i stempel.

LOSY WIEDEŃSKIE po 2 zł. 50 ct. i stempel.

Promesa na los wiedeński i kredytowy razem 7 zł. 50 c.

Ciągnienie już **1. października**

Główna wygrana **400.000 zł.**

Wechslergeschaft der Administration des **Mercur** Wien Wollzeile [illegible]

Franciszek Ostrowski

przy ulicy Wałowej, l. 4.

poleca swój

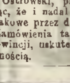

MAGAZYN

i pracownię obuwia

damskiego, mężkiego i dla dzieci.

Składam zarazem dzięki szanownej publiczności za dotychczasowe względy. które doznałem w spółce pod firmą M. Grzeżułka i F. Ostrowski, przy ul. Halickiej, l. 3., tusząc, że i nadal zasłużyć sobie potrafię na takowe przez dobre i tanie wyroby.

Zamówienia tak miejscowe jakoteż i z prowincji, uskuteczniają się z wielką dokładnością. 3492 1—6

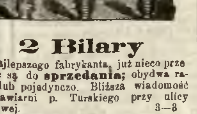

2 Bilary

od najlepszego fabrykanta, już nieco przegrane są do **sprzedania;** obydwa razem lub pojedynczo. Bliższa wiadomość w kawiarni p. Turskiego przy ulicy Wałowej. 3—3

Sprzedaż

drzewa opałowego

przy ulicy Kleparowskiej, pod l. 18.

Cena jednego sąga bukowego z przywozem 14 zł. 50 ct. 3490 1—2

Zamówienia przyjmuje główna tra-

Księgarnia F. H. Richtera we Lwowie poszukuje

kolporterów

3504 dla Lwowa. 1—2

Uzdolniony

pomocnik handlowy,

obznajomiony z manipulacją konfekcyj damskich, znajdzie miejsce **w magazynie towarów bławatnych i konfekcyj damskich** 3512 1—3

Karola Gdańskiego,

w Krakowie.

2 zł. 50 ct.

PRAWDZIWY WARKOCZ!

łokieć długi, bujny, bez wkładki, do czesania i mycia, zupełnie zrobiony ze zdrowych i długich włosów ludzkich, bez żadnej domieszki emitacyjnej, nie zarobiony drutem, lecz trwale wiązany, **to nie oszustwo!**

Zamówienia przyjmują się za nadesłaniem wzoru włosów ściśle i rzetelnie za zaliczeniem. 2798 5—6

Fabryka warkoczów Zimmermana w Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse N. 18 we Wiedniu.

Nauczycielka niemka,

odebrawszy wykształcenie w Niemczech, posiadająca świadectwa władz co do odbytych egzaminów, życzy sobie udzielać młodym panienkom z dostojnych rodzin lekcyj w językach francuskim, angielskim, niemieckim i innych przedmiotach naukowych. Bliższa wiadomość przy ulicy Kopernika, l. 14 w oficynach, I. piętro, od godziny 10. przedpołudniem do 3. po południu. 3501 1 2

MAGAZYN

i Fabryka rękawiczek

3339 pod firmą 4—6

J. Cirok

przedtem **E. Ziegler**,

we Lwowie, Rynek l. 30.

pod godłem Rycerza,

poleca swój magazyn własnego wyrobu wszelkiego rodzaju **towarów rękawiczniczych** po stałych najumiarkowańszych cenach.

1000 butelek

WINA czerwonego

prawdziwego

Bordeaux St. Julien,

otrzymałem w komis i polecam dopokąd zapas starczy

butelkę tylko 1 zł. 20 c.

Na prowincję odsełam za zaliczką przy 10 butelkach opakowanie nie liczę. 3487 8 1[illegible]

F. W. Królikowski,

Zdolny giser,

który w największych gierniach wiedeńskich jako odlewacz majster był zatrudniony, bawiący od niedawna we Lwowie, życzy sobie swoje miejsce zmienić. Tenże może przyjąć zupełne kierownictwo fabryki także jest uzdolnionym i biegłym w wyrabianiu główek do syfonów. W tym względzie może fabrykę tego wyrobu urządzić lub wejść w spółkę.

Łaskawe listy do 25. b. m. przyjmuje pod adresem: **H. A. 102.** Administracja „Gazety Narodowej." 3439 3—3

Circus SUHR.

Dziś w niedzielę 26. września

Dwa przedstawienia.

Pierwsze o 3. godzinie, na które każdy z widzów może przyprowadzić dziecko bezpłatnie.

Drugie o godzinie 7. w którym [illegible] innych wezmą udział panna Marta, latający człowiek p. Robinson, pani Schubert, pan Niardon, p. Christens, pani Niardon, pan Arigoni i p. Almasio.

W poniedziałek po raz pierwszy „KASPARA", postrach w Abruzzach, wielka pantomima, którą wykona 100 osób i 40 koni.

Początek o godzinie 7.

Co dzień wielkie przedstawienie.

Potrzebny

Ekonom.

Zgłosić się ustnie lub pisemnie do zarządu dóbr w **Switarzowie**, poczta SOKAL, franko. 3509 1—3

Ł. 5788,

Obwieszczenie.

W celu wydzierżawienia prawa propinacji, gminie miasta Tarnopola przysługującego, tudzież prawa pobierania dodatku gminnego, od wyrobionych w gminie lub wprowadzonych trunków, jako to: wódki, piwa, rozolisów, araku, miodu, wiśniaku, maliniaku i dereniaku na czas od 1. stycznia 1867 do końca grudnia 1878, odbędzie się w urzędzie gminnym tarnopolskim na **dniu 6go października r. b.** każdą razą o godzinie 3. po południu publiczna rozprawa licytacyjna.

Cena fiskalna ustanawia się za prawo propinacji na 7420 zł. zaś na dodatek gminny od gorących napojów na 49.897 zł. od której 10% jako wadjum chęć licytować mający przed rozpoczęciem licytacji do rąk komisji w gotówce złoży.

Oba przedmioty będą wydzierżawione tylko razem jednej osobie lub jednej spółce, każdy chęć licytować mający winien jednak ofiarowaną cenę za każdy przedmiot dzierżawny z osobna podać, przyczem się nadmienia, że ten licytant, który łącznie za oba przedmioty najwyższy czynsz ofiaruje, jako dzierżawca zatwierdzony zostanie.

Bliższe warunki licytacji można w godzinach urzędowych w tutejszej registraturze przejrzeć. 3505 1—3

Tarnopol, d. 22. września 1875

Podziękowanie.

Na dniu 11. września 1875 r. uwolnił mię W. pan Dr. med. **Romuald Dallmajeur** w Przemyślu, od solitera, na który od lat 15tu cierpiałem.

Soliter ten mierzy 20 i pół łokcia, odszedł wraz z głową. — Zeznawszy fakt ten w kancelarji W. p. Frankowskiego c. k. notarjusza, na moje żądanie, jako nieumiejący pisać, ja **Piotr Kolotkiewicz** z Nebrybki, podpisany zostałem przez W. p. Józefa Smoleń. 3510 1—1

Ł. 30550.

Sprzedaż gruntów

budowlanych wydzielonych z kompleksu realności l. 133, 134 i 135 1/4 zwanych „Hotel Angielski i Majerówka."

Celem sprzedania dwóch gruntów budowlanych z kompleksu realności l. 133, 134 i 135 1/4 zwanych „Hotel Angielski i Majerówka" wydzielonych, odbędzie się licytacja za pomocą pisemnych ofert **w dniu 5. października** r. b. o godzinie 11tej przedpołudniem w pierwszem biurze magistratu.

Grunta będą sprzedane stosownie do planu parcelacyjnego i warunków protokołu licytacyjnego, które w godzinach urzędowych, z aktami stanu tabularnego tych gruntów dotyczącymi, w biurze przejrzeć można — a nawet na podstawie tych warunków, mogą strony chęć kupienia mające, i przed terminem licytacyjnym rokowania o kupno z Depart. I. Magistratu i dotyczącą komisją zawiązać i swoje oferty Magistratowi przedłożyć.

Parcele te są na planie sytuacyjnym literami D. E. oznaczone, mianowicie:

1. Parcela D. powierzchni około 857 sążni 10" miary kwadratowej z ceną wywołania 46.000 zł. w. a.

2. Parcela E. powierzchni około 201 sążni 4"—6" miary kwadratowej z ceną wywołania 20.000 zł. w. a.

Zwracając uwagę P. T. oferentów na parcelę D, która mianowicie w tylnej części tak położeniem konfiguruje, jak i obfitością wody gruntowej do założenia łazienek nadzwyczajnie się kwalifikuje, która po zniesieniu łazienek przy ogrodzie Miejskim (Pojezuickim), wielkie wróżą korzyści, oznajmia się, że do ofert dołączyć należy wadjum wynoszące 10% ceny wywołania kupna i sprzedaży parcel. 3550 1—3

Z Magistratu kr. stoł. miasta.

Lwów, d. 19. września 1875.

Poświadczenie.

Do dóbr Wojsławice, Wielmożnego Edwarda Radziejowskiego, kupiono ze składu

Machin rolniczych

p. Jana Wychery

w Lwowie, jeden 6 konny patentowy kierat i młocarnię z wytrząsaczem słomy i wialnią; i drugi 5 konny kierat patentowany i młocarnie z wialnią i sieczkarnią; wszystkie te maszyny wyrobu fabryki pana **M. Hofherra w Wiedniu.**

Ustawienie tych obu maszyn wykonał monter p. Jana Wychery jak najstaranniej; a puszczone w ruch, młóciły obydwie te młocarnie po 100 kóp w 10ciu godzinach roboczych, bez najmniejszego natężenia koni; wymłacając jak najlepiej, bez uszkodzenia ziarna i oddzielając jak najdokładniej plewę.

Słowem maszyny wyżw pomniane wyrobu p. M. Hofherra z Wiednia ze składu p. J. Wychery w Lwowie okazały się tak pod względem konstrukcji jakoteż i doborowego materjału z jakiego są sporządzane, jako najdoskonalsze.

Czujemy się więc w miłym obowiązku takowe wszystkim P. T. pp. właścicielom dóbr ziemskich jak najlepiej niniejszem polecić. 3456 4—5

Od zarządu dóbr Woisławicy.

J. Kozakiewicz. **G. Iarocki**, mp.

Epilepsje

(padaczka) leczy **listownie** lekarz specjalny **Dr. Killisch**, Drezden, Wilhelmsplatz 4. (dawniej Berlin). 2287 19—18

Skutki w setkach.

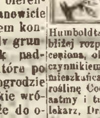

Od niepamiętnych czasów środek powszechnie używany u mieszkańców Perus i Bolivias, co do niezrównanej zaś siły leczniczej i pożywnej przez badaczów rośliny południowej Coca, jako to, Alex Humboldta, Bonplanda i innych w Europie bliżej rozpoznawana i przez tychże wysoko ceniona, okazała się w medycynie ważnym czynnikiem z tego powodu, że pomiędzy mieszkańcami tych prowincji, którzy tę roślinę Coca żują, nie są znane choroby astmy i tuberkuly. Peruwiański uczony lekarz, Dr. Jose Alvarez w Lima, był jednym z pierwszych, który Coca jako środek leczniczy w swojej rozległej praktyce lekarskiej używał. Dr. Alvareza preparaty z Coca, które wyrabia Hrn. Brandt, właściciel apteki pod orlem w Praderborn, ze świeżych liści (takowe, ażeby nie straciły na swej skuteczności leczniczej na miejscu bywają według właściwej metody konserwowane) według oryginalnej recepty prawdziwe, są zdobyczą długoletnich studjów tego lekarza, osiągnąć zapomocą tychże zadziwiające skutki lecznicze **we wszystkich słabościach szyji, płuc, w chorobach, pochodzących z nadwyrężonego systemy nerwów i cierpień żołądka.**

Pigułki N. I. aplikują się skutecznie **przeciw słabościom organów oddechowych, pigułki N. II.** używają wszelkiej **słabości organów trawienia pigułki N. III** są niezawodnym środkiem na wszystkie **anomalia nerwowe i przypadłości osłabienia, pigułki N. IV.** używają się z skutkiem na **hemoroidy, gwałtowne cierpienia żołądka** itp. Przeciw **migrenie stosuje się spiritus Coca.** Cena pudełka pigułek 2 zł. a. w. flaszka spirytusu i likieru Coca również 2 zł. wraz z przepisem użycia. Skład tych preparatów we Lwowie w ápt. ZYGMUNTA RUCKERA. 2622II 6—6

*) **Uwaga.** Proszę na to baczyć, że na etykiecie każdego pudełka lub flaszki, znajduje się pieczątka apt. pod orlem Brandta w Pradeborn, dla pewności, że się nabywa prawdziwe preparaty Alvareza.

CHOROBY GARDŁA, GŁOSU I GĘBY.

CUKIERKI DETHANA zalecane w słabościach gardła, chrypce, zapaleniu gardła, zawrzodowaniu w ustach, cuchnącemu oddechowi, irrytacji w gardle i gębie przez palenie tytoniu, zapobiegają działaniu merkurjusza. Lekarze zalecają je szczególniej kaznodziejom, mowcom, profesorom i śpiewakom, albowiem utrzymują siłę organu głosu i zapobiegają struдzeniu gardła. — W Paryżu w aptece p. Dethana, Faubourg St. Denis, 90, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną, i w wszystkich znaczniejszych aptekach, które utrzymują środki lekarskie zagraniczne. 2703 12—?

Die ... **Manneskraft**, deren Ursachen und Heilung ... Dr. Bisenz ... **geheime Krankheiten** (Schwäche) von Dr. Bisenz, Wien, Stadt, Bräunerstraße Nr. 8, 1. Stock. Täglich Ordination von 11—4 Uhr ... **Correspondenz** ...

Do mej kancelarii, znajdującej się obecnie przy ul. Syxtuskiej, pod l. 10 na I piętrze w domu pp. Landauów we Lwowie, poszukuję

KONCYPIENTA.

Dr. Leon Rappaport, adwokat krajowy. 3475 2—3

Skład we Lwowie jedynie w aptece P. Mikolascha. 0673 10—20

★ NAJMODNIEJSZE ★

MATERJE WEŁNIANE i JEDWABNE

na suknie damskie jakoto:

okrycia, paletoty i wierzchy na futra

otrzymał w wielkim wyborze MAGAZYN towarow bławatnych

Bazylego Towarnickiego

we Lwowie, w Rynku 3471 3—3

i sprzedaje takowe po bardzo umiarkowanych cenach.

ZUPEŁNIE SWIEŻY TRANSPORT!

ze zbioru 1875

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

w ... Karola Ballabana ...

KAROLA BALLABANA

... i składy brodzkie lub wiedeńskie ...

CHIŃSKO-ROSYJSKA HERBATA na wagę wiedeńską!

Congo cesarski	Melange familijny	Melange de Moskau	Melange Imperial	Proszek
funt w wied. 2 zł.	funt w. wied. 3 zł.	funt w. wied. 4 zł.	biało lub żółtokwiatowa funt w. wied 5 zł.	wysiewki herbaciane funt w. wied. zł 1.20.

Łyżeczka od kawy niekopiasta powyż wymienionej herbaty, przy dobrze kipiącej wodzie, li do tego używanego samowara, daje 2 szklanki doskonałej herbaty. Samowar nie powinien być w środku szurowany, ponieważ woda osadza wapno, które przez szurowanie poruszone mąci wodę, że dopiero w dziesiątym razie czysta i niemętna wychodzi.

Znakomite powodzenie.

VELOUTINE

jest 2737 7—78

Mączka ryżowa

przygotowana z Bizmutem, dla tego to działa szczęśliwie na skórę **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje

cerze świeżość naturalną.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, na ulicy de la Paix, 9.

Dostać można w magazynach galanter pp. Kamila Strzyżowskiego, Leon Feintucha, w składzie K. Mikolascha we Lwowie.

Wielki

skład broni

i potrzeb myśliwskich do polowania, wszelkich artykułów **toaletowych i galanterji**

w handlu

Franciszka Ehrlicha

we Lwowie,

w rynku, róg Halickiej ulicy l. 22.

Broń

wyrobu najsławniejszych Belgijskich fabryk **M. Arend w Liege**, czeskich i niemieckich, po bardzo zniżonych cenach

Pojedynki kapslowe od zł. 6.50 do 9.50.

Dubeltówki kapslowe od zł. 14 do 60.

Dubeltówki systemu Lefaucheux od zł. 35 do 120.

Dubeltówki system Lancaster od zł. 55 do 150.

Rewolwery 6 i 10-strzałowe na 5, 7, 9 i 12 m/m, od zł. 8 do 40

Krucice jedno i dwururkowe sztuka od zł. 1.30 do 8.

Magazyny, miarki i różki na proch, śrutownice, trąbki, piszczałki, wabiki, kapselniczki, futerały do strzelb i rewolwerów, torby myśliwskie, paski do strzelb i rewolwerów, piórka, kapelusze, czapki, kamasze myśliwskie, kubki rogowe i cynowe do składania, Etui z szklanką i łyżką, nożem i widelcem, ładunki do Lefaszówek papierowe, stalowe i miedziane od 5 c. do 28 c próżne i ostre, noże i sztylety myśliwskie, kordelasy, siatki, krzesła do polowania, przybitki filcowe i dykturowe, różnych wielkości, manierki do polowania itd.

Zamówienia zamiejscowe jak najakuratniej uskutecznione zostaną za przysłaniem przypadającej należytości, lub też a conto a resztę za zaliczką pocztową. 3398 2—6

Wyłączny skład **SREBRA CHIŃSKIEGO**

G. A. CHRISTIANA

we Lwowie, ul. Hetmańska l. 8.

poleca we wielkim wyborze

Sprzęty kościelne

dla każdego obrządku, po cenach stałych fabrycznych, ręcząc za dwoletnią trwałość. Zamówienia z prowincji bywają dokładnie i bezzwłocznie wykonane.

„SLAVIA"

BANK WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ w PRADZE

Zakres czynności:

ubezpieczenia życiowe, ogniowe i gradowe.

(Członkom działu II.) ubezpieczenie życiowe) mogą być wedle statutów udzielane kaucje służbowe.

Stan majątku z dniem 31. grudnia 1874:

Fundusze rezerwowe i gwarancyjne 2.119.287 zł. 53 ct., w którą sumę nie zostały wlączone premje oddziału ogniowego zabezpieczone za pomocą akceptów w wysokości 790.147 zł. 29 ct.

Majątek banku 1,646.876 zł. 59 ct. bez względu na pretensje banku do członków i różnych organów swoich w wysokości 479.287 zł. 58 c.

W pierwszem sześcioleciu **wynagrodziła** SLAVIA szkody w wysokości **1,574.995 zł. 68 ct.**

Dywidenda dla członków działu życiowego z r. 1870 wypada w **kwocie 25 prc.** premji na rok 1875 przypadającej. 3404 3—6

Jenera na Reprezentacja dla Galicji i Bukowiny we Lwowie

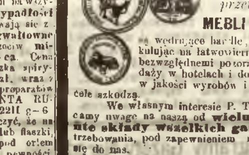

Ruiną

przemysłu wyrobu

MEBLI WIEDENSKICH

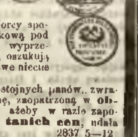

są wędrujące handle, których przedsiębiorcy spekulując na łatwowierność publiczności, takową pod bezwzględnemi pozorami licytacji mebli, wyprzedaży w hotelach i domach obywatelskich, oszukują w jakości wyrobów i fabrykantom przez swe niecne cele szkodzą.

We własnym interesie P. T. Publiczności i dostojnych panów, zwracamy uwagę na naszą od **wielu lat** istniejącą firmę, zaopatrzoną w **obfite składy wszelkich gatunków mebli**, ażeby w razie zapotrzebowania, pod zapewnieniem najlepszej obsługi i **tanich cen**, udała się do nas. 2837 5—12

Ignatz Frankl, *Firma* **& J. G. L. Frankl.**

Tischler und Tapezierer,

we Wiedniu, II., Obere Donaustrasse **91,** neben dem Schöllerhofe.

HAARLEMSKIE CEBULKI KWIATOWE

Hyacynty, Tulipany, Amaryllis, Lilie, Crous itp.

otrzymał wielki zapas w najpiękniejszych gatunkach

GŁÓWNY SKŁAD NASION

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie plac Halicki l. 14. (obok Banku hipotecznego.)

WSZELKIE NASIONA GOSPODARSKIE

Jarzyn i Kwiatów, Lucerne francuzka prawdziwą, **Nasiona traw, Roślin pastewnych** i wszelkie inne

BUKIETY I WIEŃCE *świeże i zasuszone najgustowniejsze*

tudzież wyroby z dóbr Alfreda hr. Potockiego

BUNDY do podróży i **SUKNA** najlepsze po 1.50, 1.70, 1.80, 1, 2 zł.

STARKA żytnia 15letnia butelka po **75** ct.

Najlepsze belgijskie PASY do maszyn i młocarń

Szerok. cali: 1, 1 1/2, 2, 2 1/2, 3, 3 1/2, 4, 4 1/2, 5, 5 1/2, 6, 6 1/2, 7, 7 1/2, 8.

Cena za stopę 15, 25, 38, 48, 60, 68, 82, 92, 110, 125, 138, 153, 170, 190, 205.

Rzemyki i Spinki, Klucze do spinek, Smarowidło do pasów, Oliwa do Maszyn najlepsza i **smarowidło belgijskie do osi.** 3463 3—3

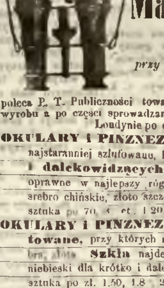

OPTYK

Maurycy Boscovitz,

we Lwowie,

przy rogu placu Marjackiego Nr. 7. i ulicy Kopernika,

poleca P. T. Publiczności towary optyczne, po części swego własnego wyrobu a po części sprowadzane z najsławniejszych fabryk w Paryżu i Londynie po cenach najtańszych, a to:

OKULARY i PINZNEZ (zwikery i lornety) **Szkła optyczne** najstaranniej szlufowane, białe, szare lub niebieskie, **dla krótko- i dalekowidzących i dla nieznoszących światła** oprawne w najlepszy róg lub kauczuk, w najlepszą stal, pagfong, srebro chińskie, złoto szczere, srebro, szyldkret, aluminium, w cenie sztuka po 70, 80 ct., 1.20, 1.50, 1.80, 2, 2.20, 2.50, 3 do 5 zł.

OKULARY i PINZNEZ bez oprawy takzwane **okulary patentowane**, przy których ramiona i części nosowe są z nowego srebra, złota **Szkła** najdelikatniej **szlufowane**, biało, szare lub niebieski dla krótko i dalekowidzących, na oczy nie znoszące światła, sztuka po zł. 1.50, 1.80, 2, 2.50, 3 do 5 zł.

Okulary i Pinznez i ręczne lornety, oprawne w róg, szyldkret, perłową macicę, nowe srebro, srebro i złoto po 2 zł. do 30 zł.

LORNETY TEATRALNE i POLOWE o 6, 8 i 12 szkłach sztuka po zł. 4, 5, 6, 7, 8 aż do 100 zł.

Dalowidy, mikroskopy, lupy, barometry metalowe napełnione żywem srebrem, **aparaty indukcyjne, maszyny elektryczne, wodomiary, instrumenta miernicze i niwelacyjne, reiscaigi, manometry**, do każdego użytku **termometry, alkoholometry, sacharometry, wagi** do mierzenia wszelkich cieczy **sztaby metrowe, taśmy** zwite do mierzenia w najlepszych jakościach

po cenach oryginalnych

Zamówienia tudzież reperacje wykonują się najrychlej i sumiennie. Przy zamówieniach listownych uprasza się o wymienienie ceny. **Coby się nie podobało będzie natychmiast wymienione.**

Odprzedającym stałe ceny za tuziny. 3490 1—?

Szanowni odbiorcy, którzy towaru za 5 zł. kupią, otrzymają **znaczek** na bezpłatną reparację okularów, zwikera lub lornety.

Julius Carow & Comp.

Fabryka machin rolniczych w Pradze,

polecają panom zwiedzającym wystawę w **Stanisławowie**,

swoje tamże wystawione fabrykaty szczególne, jakoto:

wypróbowane DRILL SIEWNIKI, KULTYWATORY i PŁUGI

przez RUD. SACK, 3397 11—12

jako jedyni jeneralni ajenci dla Austrji.

Pierwsze nagrody 2 medale złote.	Uwieńczone nagrodami	Pierwsze nagrody 3 medale srebrne.

przez Wys. ces. król. rząd wyłącznie uprzywilejowane

wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne

PRZYMYKADŁA na PRZECIĄG POWIETRZA

do drzwi i okien,

które w skutek swojej nieprześcignionej doskonałości, tudzież w uznaniu wysokich swoich przymiotów i taniości cen przy tegorocznej powszechnej wystawie przemysłowej we Wiedniu przyznały „Jury" **pierwszą nagrodę medal złoty i 3 medale srebrne.** Prócz tego obdarzył mnie J. M. cesarz rosyjski Aleksander **rosyjskim złotym medalem zasługi z wstęgą orderu ś. Stanisława.**

Te przymykadła na przeciąg powietrza zrobione są z bawełny, polakierowane na biało, brunatno czerwone i w kolorze dębowym. Każdy może je podług mojej instrukcji przytwierdzić u okien lub drzwi tak, że przy otwieraniu i zamykaniu takowych bynajmniej nie przeszkadzają. 3701 3—11

Cena wałka koloru białego do okien 4 cnt. za łokieć, wałka zaś do drzwi po 6 i 10 ct. za łokieć, czerwono-brunatne i koloru dębowego do okien po 5 ct. łokieć, do drzwi po 7 i 11 ct. za łokieć. Zaopatrzenie jednego okna w wałeczki białego koloru średnich rozmiarów wypadnie najwięcej na 50 cnt.

Zamówienia na prowincji w wielkich i drobnych ilościach, spełniają się jak najrychlej, a do każdej przesyłki dołącza się drukowana instrukcja.

We Wiedniu, Kolowratring Nr. 12 w składzie fabrycznym.

Ochrona przeciw zaziębieniom.	**J. Popelarz,** właściciel przywileju i fabrykant.	Największa oszczędność drzewa.

F. GŁODZIŃSKI

we LWOWIE, 3348 8—12

ma zaszczyt zawiadomić P. T. szanowną publiczność, że przeniósł swój

magazyn i pracownię krawiecką

istniejącą od lat 8miu przy placu katedralnym do domu Wgo **Pentera przy placu Marjackim l. 7.** (obok apteki p. Mikolascha.)

Jednocześnie zawiadamia, iż w powiększonym lokalu urządził

WIELKI SKŁAD

gotowych

sukien męzkich

i dziecinnych ubiorów

dla chłopczyków różnego wieku

po bardzo tanich cenach.

Uniwersalne siewniki szerokorzutne,

12' szerokie z osią poprzeczną (systemu Eckerta i Robillarda) po 125 zł. **dryle** 9—21 rzędów.

Oryginalne Mayrowskie Tricuery

najnowsze, najlepiej wydoskonalone machiny do wypiekania miotlicy i kąkolu z wentylacją i bez tejże. — **Szótrowniki** z 30" kamieniami działalność przy ruchu kieratowym o sile 2ch koni, wydają około 2 korcy najlepszej mąki razowej na godzinę, kompletne z przyrządem **250 zł** — **Młyny** z najlepszemi 36" kamieniami kompletnie z cylindrem do rozdzielania mąki, z szwajcarską jedwabną gazą do wyrabiania najdelikatniejszej mąki, urządzone do ruchu kieratowego, wodnego, lub parowego po **800 zł.** — **Angielskie lokomobile i młocarnie parowe** wszelkiej wielkości. — **Młockarnie i kieraty** o sile 1—6 koni, stałe i do jeżdżenia, **młockarnie ręczne systemu sztyftowego, krajacze buraków, sieczkarnie** itd. poleca za poręczeniem doskonałości po najtańszych cenach fabrycznych. 3511 1—5

Louis Stern

Handel hurtowny MACHIN

w Krakowie, Rynek główny l. 17.

FALSZERSTWA PIGULEK BLANCARDA

Sposród środków leczniczych, który z pożytkiem zażywanym, że jest fałszowany, jest wspaniałe Chorobie, jest powszechnie skrzywdzeniem zdrowia chorego i naruszeniem zaufania.

Pomiędzy bezwstydnymi fałszerzami, którzy dla łatwiejszego oszukania publiczności, nie wahają się naśladować nasz stempel fabryczny, a nawet nasz podpis, znaleźli się tacy, którzy posunęli chciwość swą aż do tego stopnia, że ... po jodinie żelaza, główny pierwiastek działający naszych pigułek, przez witryol zielonawy!!!

Pochlebne zaufanie którem zaszczycają zawsze nasz preparat tak lekarze jak i chorzy, wkłada na nas obowiązek zabezpieczenia ich przeciw fałszerstwom naszych pigułek. Zaklinamy zatem osoby używające nasze pigułki, zanim sądy właściwych krajów uwolnią nas od fałszerzy i ich wspólników, aby kupowali nasze PRAWDZIWE PIGUŁKI u naszych korespondentów i aby raczyli odwoływać się do dobrej wiary naszych kolegów drogistów aptekarzy.

Aptekarze w Paryżu, ulica Bonaparte, 40.

W Lwowie w aptekach PP. MIKOLASCHA i RUKERA.

Gruntowne wyleczenie

słabości krtani, szyi i płuc

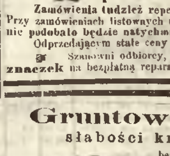

bez używania lekarstw tylko zapomocą wdychania **balsamiczno-roślinno-mineralnych**

Preparatów inhalacyjnych

Frydr. Koltscharsch, apt. w Wiener Neustadt

Ten racjonalny środek leczenia pociesza się w kołach lekarskich w kraju i za granicą wielkiem wzięciem z powodu swych nader szybkich skutków. Pojedyncze użycie tego środka daje tej metodzie inhalacyjnej pierwszeństwo przed innemi systemami, ponieważ chory bez obecności lekarza inhalacje używać może. Pan profesor Niemeyer w Magdeburgu poleca takowy w swojeim dziele „płuca" jako jedynie zdolne do tej kuracji.

Znajdują się u mnie świadectwa o stosownem użyciu tego środka, zalecone przez pierwsze znakomitości medyczne w kraju i za granicą.

Ceny: Aparat inhalacyjny ulepszony	. . . .	3 zlr. 60
Preparaty balsamiczno-roślinne) na 10 podwój-	. . . .	1 zlr. —
roślinne) wdychań	. . . .	1 zlr —
Broszura	. . . .	— , 30

Bliższe szczegóły o skutecznem używaniu tego wdychania zawiera broszura dra **K. Czuberki**, specjalisty chorób przyrządów oddychania w Wiedniu, Kohlmarkt Nr. 3, Ordynuje od 12—1 i od 4—6. Także można tam dostać przyrządów. Przesyłki uskutecznia punktualnie podpisany przekazem pocztowym (5 ct.) lub zaliczką **Friedrich Koltscharsch**, Apotheker in Wr.-Neustadt.

Wielmożny Panie! 3231 4—1

Racz mi pan łaskawie zaraz przysłać aparat. Jak pan widzisz manipulowałem tymże dosyć długi czas i muszę panu powiedzieć, że z niego zupełnie zadowolony jestem.

Z uniżeniem

Karlsbad 24. czerwca 1875. Med. Dr. **Henryk Lowenstein.**

Do nabycia w aptekach: we LWOWIE u pp. **J. Beisera, J. Piepesa, P. Mikolascha** i **Z. Ruckera**, w BOCHNI u p. **Fr. Reissa.**

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni „Gazety Narodowej" J. Dobrzańskiego i K. Gromana. Zarządca A. Skerl.